Nr. 69. CZWARTEK 26. MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował następujących adjunktów sądu powiatowego sędziami powiatowymi w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: Romana Zaczeńskiego w Kulikowie do Birczy, Antoniego Zembrona w Brzeżanach do Zbaraża, Ludwika Borowskiego w Dukli do Liska, Franciszka Wolfahrta w Kołomyi do Mielnicy, Juliusza Piątkowskiego w Żurawnie do Bełza, a Franciszka Zeleskiego w Żółkwi do Janowa.

Minister sprawiedliwości przeniósł na własną prośbę sędziego powiatowego Michała Hofmokla w Bełzie do rządu powiatowego w Dobromilu w tym samym charakterze.

Dnia 1. Kwietnia b. r. odbędzie się o 10 godzinie rano w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa, w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego Singerstrasse 39 losowanie numerów wygrywających obligów pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

Ogłoszenie.

Wysokie c. k. Ministeryum handlu jak również król. węgier. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Karolowi hr. Bobrowskiemu z Andrychowa wyłączny przywilej na wyrabianie poprawnej falcowanej dachówki na przeciąg dziesięciu lat. Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy nie proszono, zostaje w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 13 marca 1874.

Na przedstawienie złoczowskiej Rady szkolnej okręgowej, nadała Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole w Jasionowie Piotrowi Świdnickiemu, dotychczasowemu zastępcy nauczyciela w Jasionowie.

Na przedstawienie gminy Stanisławczyka nadała Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole w Sanisławczyku Janowi Manaczyńskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Laszkach dolnych.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 11. marca 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 25. marca.

Chociaż w tej chwili wcale żalić się nie można na brak nowin na polu wewnętrznej i zagranicznej polityki, dzienniki wiedeńskie nie puszczają z rąk tak zużytego już tematu, jakim jest obecnie podróż cesarska do Petersburga. Po tylu rozumowanych artykułach wypadek nie da się już przedstawić z świeżego a oryginalnego stanowiska, ale jako wątek do rozmaitych przypuszczeń oddać może jeszcze przysługę niejednemu dziennikarzowi chciwemu nowinki senzacyjnej. *N. f. Presse* n. p. korzysta wybornie z tego tematu. Do niedawna bowiem rozprawiała o depeszy dyplomatycznej hr. Andrassego wystosowanej wrzekomo do austryackich reprezentantów za granicą w sprawie podróży cesarskiej a gdy wiadomości tej stanowczo i dobitnie zaprzeczył *P. Lloyd*, organ wiedeński występuje z nową niespodzianką o odwołaniu generała Ignatiewa z Stambułu. Wobec równoczesnej zmiany osób w austryackiem poselstwie w Stambule wiadomość powyższa miałaby wszelkie cechy ważnego wypadku politycznego. Mianowicie dla Austryi odwołanie generała Ignatiewa byłoby zwrotem pełnym doniosłości politycznej pod niejednym względem. Ale nawet pobieżny rozbiór ewentualnych następstw byłby przedwczesnym, bo zachwiana ową depeszą hr. Andrassego wiarogodność *N. fr. Presse* zmusza do bardzo ostrożnego traktowania świeżej niespodzianki dziennikarskiej.

Gabinet węgierski pana Bitto znalazł nader sympatyczne przyjęcie w obu izbach parlamentu węgierskiego a mianowicie w izbie deputowanych, gdzie ozwał się nieśmiało tylko jeden głos z pewnem niezadowoleniem i spotkał się zaraz z dosadną odprawą Tiszy. Głównie powołanie Ghyczego do teki skarbu i zapowiedziana w programie ministra prezydenta polityka oszczędności dodała całemu światu politycznemu otuchy. Szef domu Rotschildów miał już telegraficznie gratulować nowemu gabinetowi pomyślnego usunięcia rozkładu, tak długo trwającego w rządzie i parlamencie. Opinia p. Rotschilda nie jest wcale obojętną dla nowego gabinetu, który działalność swoją zwraca głównie na skarb państwa i z tego powodu wysoko cenić musi przychylność każdej europejskiej potęgi finansowej a zwłaszcza firmy Rotschildów. Za to z innej strony spotka się nowy gabinet z wielu przykrościami. Zapowiedziana bowiem reforma gospodarstwa państwowego i połączone z tem a niezbędne przekształcenie całego aparatu administracyjnego wywoła w wielu kołach silne niezadowolenie. Tutaj bowiem interesa osobiste muszą być poświęcone dobru państwa a w takich razach tylko patryotyzm niezwykłej miary mógłby zapobiedz niezadowoleniu i niechęci. Na wszelki wypadek nowy gabinet ma zapewnione poparcie prawdziwych i szczerych patryotów węgierskich.

Mowa cesarza Wilhelma do deputacyi wojskowej w dniu urodzin wypowiedziana, osiągnie niezawodnie cel, który wszyscy z łatwością odgadli. Parlament niemiecki zachwieje się w swoim oporze przeciw ustawie wojskowej, bo może przypuścić, że w przeciwnym razie wystawi się na niebezpieczeństwo, jakie niegdyś przebył sejm pruski w podobnem położeniu. Cesarz Wilhelm zastąpił swoją mową wpływ chorego kanclerza, który, jak się dopiero z ostatnich depesz okazuje, nie tak rychło powróci do dawnych czynności, ażeby w samą porę przełamać mógł opór większości parlamentarnej. Ale jeszcze nie wszystkie trudności usunęła mowa cesarska. W najlepszym razie pogodziła ona większość parlamentu z myślą odwrotu na stanowisko dotychczasowej powolności. Ale odwrót ten wykonany nagle ze stanowiska stanowczej opozycyi byłby upokarzającym. Rząd więc powinien wynaleźć drogę pośrednią, na której zejść się może z parlamentem bez jego upokorzenia i bez znacznego uszczerbku dla swoich wymagań. Tutaj wpływ ks. Bismarcka jest prawie niezbędnym i dlatego słabość jego ciągle jeszcze niepokoi wszystkich polityków w Berlinie.

Ostatni list marszałka Mac-Mahona do ks. Broglie podnoszący z takim naciskiem potrzebę utrzymania siedmiolecia rządowego wywołał wrażenie głębsze aniżeli się na pierwszy rzut oka wydawało. To nie list, to formalny mesaż! — wołają Bonapartyści i wytykają mu pominięcie prawideł obowiązujących przy wydawaniu takich aktów. Legitymiści zaś a zwłaszcza ich dwaj zastępcy w gabinecie, sarkają wyraźnie i gro-

---

23

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

VI.

Kawaler de Seingalt.

(Ciąg dalszy.)

Jakby nie chciał wierzyć swym zmysłom, Fogelwander przetarł oczy i raz jeszcze dokładnie przyglądnął się miniaturce. Nie, to nie było złudzenie, to była ona z pewnością!... Fogelwander zatrzymał w dłoni sylwetkę i zapytał Saingalta:

— Zkąd pan masz ten portrecik?

— *O che bella cosa!* — odparł Włoch z uśmiechem — zkąd go mam! *Cospetto!* czy ja jedną mam miniaturkę pięknej kobiety! Mam całą galeryę najpierwszych piękności europejskich, a gdybym tu został dłużej w tem waszem zakazanem gnieździe, rozpakowałbym się i pokazałbym wam tę rzadką kollekcyę... Ale, panie hrabio Fogelwander, dla czego cię tak mocno zajęła?

Fogelwander pokonał w sobie uczucie zdumienia i zajęcia.

— Bo to musi być śliczna kobieta! — odparł na pozór spokojnie.

— Podzielam pańskie zdanie — rzekł Włoch — i tem bardziej żałuję, że jej nie znam i nie widziałem nigdy!

— Jakże się dostała w pańskie ręce? — zapytał oficer udając obojętność.

— To cała historya, dość zabawna i dość ciekawa, jednakże nie wiem, czy ją usłyszeć zechcecie.

— Ale przeciwnie, przeciwnie, ta piękność mocno mnie zaintrygowała; chętnie cię słuchać będę, panie kawalerze.

Włoski awanturnik rozparł się wygodnie w krześle i począł mówić:

— Wiecie, że wracam teraz z Warszawy, gdzie ta mała Binetti pozbawiła mnie karyery, którą na dworze waszym nieochybnie zrobićbym był musiał. Otóż pewnego razu właśnie kiedym wychodził z pałacu księcia Sułkowskiego, u którego byłem na obiedzie, dopadł mnie stary Grek pewien i rzuciwszy mi się gwałtownie na szyję, zawołał: Mistrzu, wróć mi życie! Ale tu znowu musiałbym z Warszawy wrócić do Haagi i przytoczyć inną zabawną przygodę...

— Słuchamy, słuchamy! — zachęcał Fogelwander Włocha do dalszej opowieści.

— Kiedy przed dwoma laty byłem w Haadze — mówił awanturnik — zrobiłem znajomość z pewnym bogatym bardzo bankierem i kupcem, który miał piękną córkę. Bywałem często w domu, a że zgadało się o alchemji i kabalistyce, oświadczyłem, że jestem adeptem czarnej filozofji...

— Więc ty się bawisz i w czarną filozofję, *Giacomo?* — przerwał major Sabi z poufałym uśmiechem.

— Mój drogi, ja się bawię wszystkiem — odparł Włoch dumnie, podnosząc głowę — w Kalabryi byłem już niemal księdzem, w Wenecyi bawiłem się w lekarza i skrzypka, w Neapolu fabrykowałem merkuryusz, na wyspie Korfu byłem oficerem, w Paryżu miałem fabrykę jedwabnych materyi, w Berlinie założyłem loteryę, którą Casalbigi dotąd prowadzi, i tak dalej bez końca — czemuż tedy nie miałbym się czasem zabawić w kabalistykę?

— Owóż w Haadze u tego bankiera... — poddawał Fogelwander, chcąc gadatliwość Włocha sprowadzić na temat, który go tak mocno zajmował.

— Otóż w Hadze — ciągnął awanturnik — udało mi się raz za pomocą figur i piramid z cyfr kabalistycznych dać kilka trafnych odpowiedzi, które sprawdziwszy się, zrobiły mnie wielkim adeptem i czarodziejem w oczach bogatych hollenderskich bałwanów. Zdarzyło się tedy, że przybył do Hagi agent Francuzki, który miał traktować o znaczną pożyczkę dla dworu francuzkiego. Mój znajomy bankier zajął się bardzo tym interesem i chciał w nim wziąć bardzo znaczny udział wspólnie z pewnym wielce bogatym Grekiem, kupcem i bankierem na Multanach...

— I ten Grek to był ten sam, co się teraz w Warszawie rzucił panu w ramiona? — przerwał Fogelwander.

Cospetto! Domyślny z pana słuchacz — odparł z ironicznym przekąsem awanturnik, nie kontent, że mu przerywają. Owóż mój bankier, mając niezmiernie wysokie wyobrażenie o mojej sztuce kabalistycznej, prosił mnie, abym zapytał mego tajemniczego geniusza, czy interes z pożyczką będzie zyskowny. Był przy tem i ów Grek bogaty. Tymczasem ja, moi panowie, przez stosunki moje z kardynałem de Bernis, wiedziałem, że owemu agentowi odebrano pełnomocnictwo do zaciągania pożyczki, gdyż już po wysłaniu go do Haagi przekonano się, że jest niebezpiecznym oszustem, i że lada dzień miał pojawić się w Haadze kuryer francuzki z prośbą o wydanie szalbierza. Wiedząc to mogłem śmiało wróżyć. Popisałem rozmaite znaki kabalistyczne, postawiłem dowolne cyfry w pyramidy, liczyłem, kombinowałem, mutowałem zawzięcie, i obwieściłem w końcu z uroczystą miną wyrocznię: „Nie kończcie interesu dzisiaj, bo poniesiecie olbrzymie straty. Cierpliwości przez dni kilka.“ Wystawcie sobie, moi panowie, na drugi dzień agent, przeczuwając coś złego, ucieka, na trzeci dzień przybywa kuryer francuzki z prośbą o jego wydanie, na czwarty dzień przychodzi do mnie bankier z Greczynem i z wyrazami czci i podziwu dziękują mi za magiczną przestrogę. Ten tryumf byłby upewnił mi karyerę w Holandyi, ale licho nadniosło Piccolominiego...

— Otóż ten sam Greczyn — przerwał znowu grzecznie Fogelwander — spotyka pana kawalera w Warszawie...

— Tak jest, ten sam Greczyn spotyka mnie przed dwoma miesiącami nagle w Warszawie — ciągnął awanturnik — rzuca mi się na szyję i woła: „Mistrzu ratuj mnie! wróć mi życie!“ Pytam, czego żąda ode-

żą wywołaniem przesilenia, co wobec oświadczenia złożonego niedawno przez p. Cazenove byłoby poniekąd krokiem konsekwencyi politycznej. Za to Orleaniści są bardzo zadowoleni, bo dla nich prowizoryum siedmioletnie jest ostatnią kotwicą. Spodziewają się bowiem, że po siedmiu latach hr. Chambord stanie się kandydatem na wszelki wypadek niemożliwym a oni tymczasem opanują najwyższe stanowiska i bez walki osiągną cel marzeń.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 24. marca.

ℨ Sprawa w gruncie prosta i jasna, t. j. kwestya wydziału teologicznego w Insbruku była dziś w Izbie przedmiotem przeszło siedmiogodzinnej rozprawy parlamentarnej. Nie pamiętamy w Wiedniu tak długiego posiedzenia. Rozpoczęło się o 11tej i trwało do ½ do 7 godz. wieczór i to bez najmniejszej przerwy. Gdyby nie bufet, byłby to istny sądny dzień dla posłów i ministrów. A cała ta walka polegała na pomięszaniu dwóch kwestyj odmiennych i w żadnej styczności nie zostających, wydziału teologicznego w Insbruku i sprawy zakonu Jezuitów. Izba ma niewątpliwe prawo uchwalić zniesienie zakonu Jezuitów, ale dopóki taka uchwała nie stanęła, członkowie zakonu Jezuitów używają równych praw, jak inni obywatele państwa, i równym podlegają ustawom. Chcąc z jednej strony aby Jezuici poddali się ustawom zasadniczym, a orzec z drugiej strony, aby byli wyjęci z pod tych ustaw, gdy Jezuici mają korzystać z takowych, to nie odpowiada zasadom liberalnym. Skoro atoli nikt nie zaprzecza exekutywie prawa mianowania Jezuitów profesorami, to cała sprawa, dziś wytoczona w Izbie, miała cechę czysto administracyjną. Tymczasem p. Giskra n. p. mówił przeszło 2 godziny tylko o Jezuitach, o historyi i o tendencyach tego zakonu, inni mowcy, jak pp. Suess, Herbst, Dr. Kopp upatrywali nawet akt antikonstytucyjny w mianowaniu Jezuitów c. k. profesorami.

W obronie zagrożonej pozycyi budżetowej przemawiali ministrowie Dr. Stremayer i dr. Unger, podnosząc właśnie stronę administracyjną tej kwestyi. Półtora godziny trwało samo głosowanie nad przeróżnemi wnioskami i rezolucyami. Ponieważ już było ciemno w sali, trzeba było imienne przedsiębrać głosowanie. Upadły wszelkie rezolucye, tak rezolucya wydziału budżetowego, aby tylko do końca lipca zawotować pieniądze na koszta utrzymania wydziału teologicznego, jako też wniosek Dr. Koppa względem usunięcia Jezuitów ze wszystkich szkół publicznych, wreszcie i wniosek Dr. Beera — za którym także ministrowie głosowali — aby uchwalić sumę żądaną w e x t r a o r d y n a r y u m. Przyjęto po prostu pierwotną pozycyę budżetową 8400 zł. a zatem cała dyskusya skończyła się odrzuceniem wszelkich rezolucyj i wniosków. Z rządem dziś głosowały część lewicy, część środka i część Rusinów (za wnioskiem Dr. Beera) zaś za pozycyą budżetową 8400 zł. te same partye, tudzież prawie cała prawica.

We czwartek z pewnością jeszcze nie będzie dyskusyi wyznaniowej w Izbie wyższej. Przeciągnie się może aż po świętach.

RADA PAŃSTWA.

LX. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 23. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11¼.

Obecni ministrowie: Prezydent ks. Adolf A u e r s p e r g baron L a s s e r, dr. B a n h a n s, dr. S t r e m a y e r dr. G l a s e r, dr. U n g e r, C h l u m e c k y, baron P r e t i s, pułkownik H o r s t i dr. Z i e m i a ł k o w s k i.

Baron Prato uzasadniając swój wniosek o utworzeniu osobnego sejmu dla południowego Tyrolu mówi: Włoska część Tyrolu znajduje się w całkiem niezwykłem położeniu od początku austryackiej epoki konstytucyjnej. 260000 Włochów połączono z resztą mieszkańców w jednę, nierozdzielną całość. Niemcy i Włosi nie są rozrzuceni na całem terytoryum tak jak inne narodowości w prowincyach austryackich. W Tyrolu istnieje ścisła granica pomiędzy oboma narodowościami. Co do legalności mojego wniosku i uzasadnienia powołać się mogę na przedłożony memoryał. Upraszam o wybór komissyi z 15 członków złożonej dla zbadania naszego wniosku.

Dr. P r a z a k: Narodowe życzenia, które wnioskodawca wypowiedział, obudzają moją sympatyę, ale muszę z całą stanowczością oprzeć się samemu wnioskowi. Izba wstąpiłaby na tor obudzający obawę, że całość krajów koronnych nie jest już szanowaną. Odmawiam Izbie prawa do badania przytoczonych powodów i dla tego wejść w ich rozbiór nie mogę. Powołano się na § 11 ustawy zasadniczej a ja także mógłbym się powołać na ten sam paragraf, bo niepozwala on państwu rozdzierać krajów. Nie czynię tego, bo prawo krajów opiera się nie na konstytucyi z r. 1860, lecz na traktatach, które po części mają 1000-letnią egzystencyę. Dla wniosku tego właściwym jest tylko sejm krajowy w Insbruku. Nieporozumienia pomiędzy szczepami połączonemi ze sobą od wieków nie nadają Izbie deputowanych prawa do rozdzielania odwiecznej całości. Także i w moim kraju rodzinnym istnieją takie nieporozumienia ale w chwili niebezpieczeństwa oba szczepy szły zgodnie ze sobą. Już w roku 1848 taki sam wniosek był na porządku dziennym ale nie mógł być wzięty pod obrady, bo północno-tyrolscy deputowani grozili opuszczeniem Izby. Gdyby dzisiaj Izba uznała się kompetentną, nietylko północno tyrolscy deputowani wyszliby z Izby, która tak mało szanuje prawa krajów. Deputowanym małych krajów chciałbym przypomnieć bajkę, która opowiada, jak raz słabe zwierzęta w sporze połączyły się z potężnym lwem. Obawiam się, że i tutaj spór skończy się na tem, iż lew pochłonie prawa małych sojuszników. Według mego przekonania konstytucyonalizm nieuwzględniający praw pojedyńczych krajów jest próbą chybioną; kraje te kiedyś okażą się jedynemi silnemi dźwigniami państwa. Muszę zatem głosować przeciw odesłaniu wniosku do komissyi.

Dr. H e r b s t przypomina dr. Prażakowi, że w kromieryskim parlamencie osobistość będąca powagą dla niego proponowała podział Austryi na narodowe grupy z pominięciem historycznego prawa. Mowca uprasza Izbę, ażeby odesłała wniosek do komissyi, czem odpowie pięknej myśli mowy tronowej, że Rada państwa ma podać wszystkim stronnictwom sposobność do wystąpienia z swojemi życzeniami. Dr. Prazak wyrzucał Izbie, że nie odesłała do komissyi pisma czeskich posłów nieuznających konstytucyi a teraz wymaga, ażeby nie odsyłano do komissyi wniosku deputowanych stojących na gruncie konstytucyjnym.

Dep. L i e n b a c h e r: Brak kompetencyi jest jaskrawy. Wnioskodawcy zadali sobie pracę, ażeby wytłumaczyć ustawę zasadniczą na własną obronę, ale to się niepowiodło. Przy uchwaleniu ustaw zasadniczych położono główny nacisk, że ustawy te mają właśnie zabezpieczyć krajom otrzymaną autonomię. Teraz odzywają się głosy całkiem przeciwne temu zapewnieniu. Wniosek bar. Prato chce wskazać sejmowi, ażeby się podzielił na dwie części, a jeżeli tego nie uczyni, to przedmiot wróci napowrót do Rady Państwa. Wnioskodawcy zarzucają stronnictwu konstytucyjnemu, że przy reformie wyborczej wywłaszczono prawa krajowe i żądają obecnie takiego samego wywłaszczenia na korzyść południowego Tyrolu. Dla czego ci panowie, którzy tu po niemiecku przemawiają, nie chcą tak samo przemawiać w sejmie w Insbruku? Ich obawa przed germanizacyą nie może mnie niepokoić a ze względu na brak kompetencyi Rady państwa nie mogę zgodzić się na odesłanie wniosku do komissyi.

Dr. P r a z a k odpowiada dr. Herbstowi, że on właśnie zmienił swoje przekonania przy obradach nad reformą wyborczą.

Po przemówieniu dr. R y g e r a Izba odsyła wniosek do komisyi. Przeciw odesłaniu głosowali członkowie stronnictwa prawa i Polacy.

Izba uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zaliczkach dla gmin czeskich, które nawiedzione zostały szkodliwemi dla lasów owadami. Następnie przyjęto traktat handlowy zawarty z Szwecyą i Norwegią.

Rozprawa budżetowa ograniczyła się na załatwieniu kilku rezolucyi. Wniosek oddzielenia spraw oświecenia od ministerstwa wyznań został uchylony. Taki sam los spotkał wniosek dr. Razlaga o powiększeniu personalu sanitarnego w Krainie. Natomiast uchwaliła Izba rezolucye wniesione przez komisyę budżetową a mianowicie rezolucyę o zmniejszeniu liczby biskupstw dalmatyńskich i o sprzedaży tych dóbr funduszu religijnego, które wykazują stan bierny albo przynoszą nadto nizki dochód. Trzecia rezolucya wyraża życzenie, ażeby rząd przyspieszył rokowania z Rossyą o dobra dotacyjne krakowskiej dyecezyi. Rokowania te trwają już 8 lat i wymagają wielkich wydatków, gdy państwo musi opłacać osobnego radcę skarbowego dla tej sprawy i dawać znaczne zaliczki interesowanym klasztorom. Minister dr. S t r e m a y r zapewniał, że rząd zawsze stara się i starać się będzie o przyspieszenie tych rokowań, poczem Izba uchwala rezolucyę bez rozprawy.

W końcu załatwiła Izba pozycyę budżetową o uniwersytecie wiedeńskim.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. Dn. 23. nowy węgierski minister prezydent Bitto wygłosił w Izbie deputowanych mowę programową. Powody smutnych stosunków w ostatnich czasach — rzekł mowca — i źródłem prawie stałych przesileń stronnictw nie są jedynie starcia osobiste lecz raczej klęski elementarne i społeczne z ostatnich lat. To przeświadczenie wywołało dążność do koalicyi i zlania się stronnictw. Zamiar nie powiódł się z przyczyn silniejszych od woli osób czynnych w tem dziele. Szlavy, który wytrwał wśród najtrudniejszych stosunków i pracował gorliwie nad połączeniem stronnictw, musiał w końcu ustąpić. Powołany wśród takich stosunków do utworzenia nowego gabinetu mowca próbował bodaj w części dokonać tego, co nie powiodło się jego poprzednikowi. Usiłowania te uwieńczone zostały nadzwyczaj pożądanym dla kraju skutkiem, gdyż pozyskano dla gabinetu dwa znakomite talenta a mianowicie znakomitą osobistość, która mimo podeszłego wieku i odmiennej opinii co do niektórych spraw politycznych przyjęła z patryotycznem zaparciem się trudny urząd ministra skarbu. Głównem zadaniem nowego gabinetu będzie zatarcie ciężkich klęsk finansowych i ekonomicznych. Dokładna rewizya całego aparatu administracyjnego będzie wstępem reformy, która ma umożliwić uproszczenie tych funkcyi i przywrócenie równowagi. W tym celu nastąpiło połączenie a dalszym punktem kardynalnym programu będzie staranie, ażeby praca ustawodawcza nie zostala wstrzymaną albo zakłóconą nienależącemi do tego programu sprawami. Do tego dzieła gabinet potrzebuje poparcia wszystkich stronnictw i oczekuje, że stronnictwa interesa odrębne podporządkują dobru ojczyzny.

— Najjaśniejszy Pan zaszczycił Swoją wizytą J. C. A. Arcyksięcia Albrechta dn. 23 marca t. j. w 25-letnią rocznicę bitwy

---

mnie. „Panie — woła Greczyn targając brodę — skradziono mi haniebnie córkę moją, dziecko jedyne, ukochane, szczęście mego życia, pociechę siwych włosów moich. Zapytaj twojej wyroczni, gdzie ją znaleźć mogę!“ I mówiąc to, podaje mi tę oto miniaturkę na słoniowej kości, którą pan masz w ręku. Był w Warszawie Włoch Tadini, bazgracz mizerny, co udawał wielkiego malarza, a w wolnych chwilach wykłuwał oczy ludziom, pod pozorem, że bielmo operować umie; otóż ten Tadini według ślicznej miniatury, którą strapiony ojciec posiadał, narobił kilkadziesiąt takich sylwetek. Grek je potem rozsyłał po rozmaitych miastach dla tem prędszego wyszukania straconej córki. Otóż i historya tej miniaturki.

— I cóż pan poradziłeś temu biednemu ojcu? — zapytał Fogelwander.

— *O che bella cosa!* Com mu poradził! — zawołał z głośnym śmiechem awanturnik. — Wiedziałem tyle o jego córce, co o trzeciej tanecznicy Wielkiego Mogoła! Ale *vult decipi -- ergo decipiatur!* Kiedy na seryo wierzył w moją nadprzyrodzoną wiadomość, czemuż nie miałem z tego skorzystać? Stary jest bogaty, bardzo bogaty... Czemuż nie miałem wyzyskać łatwowierności, sam będąc właśnie bez grosza? Sabi, powiedz, czemu?

— Nie widzę przyczyny, *cavaliere...* — odparł Sabi przyznając słuszność zupełną Seingaltowi.

Fogelwander spojrzał z wstrętem i pogardą na obu awanturników.

— Wziąłem starego do siebie — opowiadał dalej z cyniczną swobodą i otwartością wywołaniec — począłem zapisywać papier cyframi, które mi wpadły do głowy, stawić z nich piramidy, trójkąty i koła, nazywając to kluczem Salomona, *clavicula Salomonis*, a stary patrzył na mnie z głęboką wiarą i podziwem. Rozumny jeźli nie wyzyska głupca, sam staje się głupcem. Owóż po długich korowodach dałem mu taką wyrocznię: „Widzę twoją córkę, tam, kędy graniczny półksiężyc przewija się srebrem, na czerwonym pomoście, w rękach człowieka o kruczych włosach, który z dalekich pól i z dalekich lasów wędruje.“

-- I cóż miała znaczyć ta odpowiedź kabalistyczna? — zapytał Fogelwander.

— Cha... cha... cha... — zaśmiał się awanturnik — alboż ja wiem? Powiedziałem co mi na myśl przyszło, strzel mi pan w łeb, a nie objaśnię, co to miało znaczyć.

— A Grek czy zadowolony był z takiej ciemnej odpowiedzi? — zapytał dalej Fogelwander, tłumiąc w sobie wstręt przeciw wywołańcowi.

— *Cospetto!* i jak jeszcze! Pomyślał nad nią chwilkę, a nagle krzyknął radośnie, uderzył w dłonie, rzucił mi się w objęcia, ściskając tak silnie, żem się omal nie udusił, i wołał:

— Już wiem! już wiem!

— Kiedy wiesz, to wybornie — pomyślałem w duchu — bo ja nic a nic nie wiem. Uradowany Greczyn dał mi sto dukatów i zapewniał o dozgonnej wdzięczności.

— Już wiem! już wiem! — wołał ciągle — to ten łotr Boscamps wykradł mi moje dziecko! O jakaż mądra jest pańska wyrocznia, pan sam nie wiesz, jaką boską posiadasz sztukę: „Mąż, który z pól i lasów wędruje.“ *Bois*, las — *camp*, pole — *Boscamps* mąż z lasów i pól! O, to Boscamps, z pewnością Boscamps!

I Seingalt powtórzywszy te słowa nieszczęśliwego ojca śmiać się począł ogromnie.

— Stary Greczyn poleciał jak szalony — ciągnął dalej swoją opowieść — i już go odtąd nie widziałem! Ale co najciekawsza i najzabawniejsza w całej tej sprawie, że dawszy taką wyrocznię, jaka mi na język przyszła, wskazałem osobę rzeczywiście żyjącą. Pan Moszczyński, który mnie w Warszawie przyjaźnią swoją zaszczycał, opowiedział mi później, że istnieje taki pan Boscamps, że jest internuncyuszem waszej Rzeczypospolitej w Turcyi, i że kupuje istotnie na Wschodzie śliczne dziewczęta! Ma on mieć polskie nazwisko, które także pola i lasy oznacza. Pan Moszczyński powiedział mi to nazwisko, ale zapomniałem je, bo trudne.

— Ten pan nazywa się istotnie Boscamps-Lasopolski i jest internuncyuszem polskim u Porty — potwierdził Fogelwander.

— Tak, tak — przypomniał sobie awanturnik — a generał Roniker mówił mi także, iż ten p. Boscamps lubi czasem przywieźć z sobą do Polski piękne Greczynki i Gruzinki. Wystawcież sobie, moi panowie — dodał śmiejąc się z całego gardła — gdyby ślepy przypadek zdarzył, żeby córka tego glupiego Greka znalazła się u Boscampa, przyszedłbym tanim kosztem, mimo woli i wiedzy, do sławy kabalisty!

— Nie pamiętasz przypadkiem kawalerze — zapytał teraz Fogelwander — jak się ten stary Grek nazywa?

— Jest to Fanaryota, nazywa się Movropolos, czy Movrokordato, czy jakoś inaczej... Ale! popatrz pan na drugą stronę miniaturki, znajdziesz pan tam imię i nazwisko tej pięknej, skradzionej Fanaryotki!

Fogelwander spojrzał na miniaturę i odczytał napis: Erinna Mavrodukas.

— Czy nie mógłbyś mi odstąpić tej sylwetki, mości kawalerze? — zapytał oficer.

— Nie — odparł Seingalt.

— Jakąż ma wartość dla pana?

— Za małą, abym ją mógł panu darować, za wielką, abym ją miał przedać.

— To znaczy, że nie ma żadnego sposobu nabycia tej sylwetki...

— I owszem, jest jeden. Mogę ją przegrać... — odparł awanturnik uśmiechając się. Stawka dukat...

— Zgoda — odparł Fogelwander, i rozpoczęła się gra o sylwetkę.

Ostatnie dukaty znikały z przed oficera jeden po drugim... Gdy się los rozstrzygnął w końcu, został Fogelwandrowi jeden tylko dukat — ale miniatura pięknej Fanaryotki była jego własnością...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pod Nowarą, za którą solenizant otrzymał order Maryi Teresy. Następnie wystosował Najjaśniejszy Pan następujące pismo gratulacyjne:

Kochany Kuzynie Arcyksiążę Albrechcie!

W godzinach ciężkiego boju Wasza Miłość przed 25 laty pod Nowarą, jako świetny wzór bohaterskiej wytrwałości walczyłeś o palmę zwycięztwa i nie małą jest Wasza zasługa w pełnych chwały korzyściach, jakie armia w tym dniu odniosła.

Jak niegdyś, gdy Wam jednomyślnie przyznano order Maryi Teresy, zapewniam Was i dziś o Mej niezmiennej wdzięczności za Wasze wielkie czyny i ponawiam z całego serca Moje życzenia w dniu tak pięknych uroczystych wspomnień Waszej Miłości.

Franciszek Józef w. r.

— Najjaśniejszy Pan powrócił do Wiednia 22 b. m. rano i udzielać będzie dzisiaj audyencyi.

— Odręczne pismo cesarskie uwalniające Szlavego od urzędu węgierskiego ministra prezydenta tak opiewa:

Kochany Szlavy! Przyjąwszy w dniu dzisiejszym rezygnacyę służbową Mojego węgierskiego ministerstwa, uwalniam Pana od posady węgierskiego ministra prezydenta i od kierownictwa krajowego ministra skarbu.

Wiernie i z patryotyczną godnością spełniłeś Pan swoje trudne zadanie a z pełnem zaparcia się poświęceniem znosiłeś ciężary podwójnego urzędu.

Przyjm Pan za to i za Swoje znakomite a skuteczne usługi Moje szczere podziękowanie i Moje uznanie.

Moja niezmienna łaska i powszechne uznanie patryotycznych cnót towarzyszy Panu przy ustąpieniu z urzędu i mam pewną nadzieję, że Mnie i krajowi i nadal oddawać Pan będziesz pożyteczne usługi.

Budapeszt 21 marca 1874.

Franciszek Józef w. r.

Niemcy. Komisya wojskowa parlamentu ukończyła już obrady nad projektem ustawy wojskowej. Najważniejszą zmianą, jaką komisya w projekcie rządowym uchwaliła, jest skreślenie znanego §fu 1. Ważnem tu było szczególnie oświadczenie ministra wojny jen. Kamecke, że bez tego §fu cała ustawa nie ma żadnej dla rządu wartości. Oświadczenie to zbija zupełnie przypuszczenia niektórych dzienników, jakoby rząd w ostateczności razie gotów był zadowolić się ustanowieniem kadrów i że tak łatwo zrzecze się unormowania stopy pokojowej sił zbrojnych. Jak wiadomo, projekt rządowy w §fie 1 stanowi, ażeby stopa pokojowa wynosiła 401.659 żołnierzy. Stronnictwo konserwatystów wniosło do §. tego poprawkę, wedle której liczba ta zniżoną być miała na 340.000. Członkowie narodowo-liberalni komisyi zgodzili się także przy przy drugiem czytaniu na to, aby się nie wiązać żadną stale oznaczoną cyfrą, lecz pozostawić to do rozpraw w plenum Izby, ponieważ dotychczas, z powodu choroby ks. Bismarcka nie można było toczyć rokowań z rządem co do cyfry minimalnej, na którąby rząd i parlament zgodzić się mogły.

—W sprawie ustawy wojskowej odbyła się 17. b. m. u cesarza konferencya jenerałów, w której brali udział: feldmarszałek hr. Moltke, minister wojny Kamecke, jenerał major Voigts-Rhetz i szef gabinetu wojskowego jenerał major Albedyll. Mowią, że oświadczenie komisarza rządowego na posiedzeniu komisyi było wyrazem uchwał, zapadłych na owej konferencyi.

— Dnia 22. b. m. jako w dzień urodzin cesarza Wilhelma, składała mu życzenia cała jeneralicya, w której imieniu przemawiał najstarszy wiekiem, jenerał feldmarszałek Wrangel. Cesarz odpowiedział: „Dziękuję Wam za życzenia, które wypowiedzieliście co do polepszenia Mego zdrowia. Przyjmuję je w tym mianowicie roku z szczególniejszą przyjemnością i sądzę, iż mogę się spodziewać ich spełnienia.

Zwróciwszy się zaś do zebranych jenerałów odezwał się Cesarz dalej.

„I Wam wypowiadam podziękowanie za uczucia, które jenerał Feldmarszałek co tylko w waszem wyraził imieniu. Ponieważ występujecie przedemną jako przedstawiciele Mojej armii, przeto nie mogę przed wami zamilczeć, że ponownie zdaje się zawisło nad nią przesilenie. To, do czego kiedyś w ciągu czterech lat z uczucia obowiązku i z przekonania dążyłem, com podtrzymywał i osiągnął, otrzymało swą nagrodę w wielkich nad wszelkie spodziewanie korzyściach odniesionych przez moją i mych sprzymierzonych armią, a uczucie to daje mi odwagę do wytrwałości i w obecnej chwili; bo obstaję przy doświadczonych instytucyach nie w zamiarze sprowadzania wojen, ale w celu utrzymania pokoju europejskiego. Dopomagajcie mi przytem i nadal, tak jak dotychczas, swoją pełną chwały czynnością.“

Francya. W Zgromadzeniu narodowem wniósł 20. b. m. jen Charreton następujący artykuł dodatkowy do ustawy finansowej: „Upoważnia się rząd, aby bez względu na postanowienia ustawy z 3. marca 1841 i 18. lipca 1851 przystąpił bezzwłocznie do zakupna gruntów, jakie oprócz dzieł fortyfikacyjnych, które w około Paryża utworzone być mają, przez komisyę fortyfikacyjną pod budowę nowych fortyfikacyi wskazane zostaną.“ Uzasadniając swój wniosek mówił jen. Charreton o naglącej potrzebie ufortyfikowania kraju w interesie rolnictwa, handlu i przemysłu. Należy przeto dać potrzebne środki rządowi, którego rzeczą będzie przyspieszyć dzieło obrony narodowej. Doświadczenia przeszłości jak niemniej przewidywania co do przyszłości zmuszają Francyę do rychłego podjęcia tego dzieła. Jenerał tłumaczy się następnie, dlaczego żąda rozpoczęcia budowy nowych fortyfikacyi bez poprzedniego przedłożenia planów Zgromadzeniu narodowemu. Wstępne roboty nowych fortyfikacyi są już prawie ukończone, mimo to jednak sprawozdanie o tem nie mogłoby Zgromadzeniu być przedłożonem przed feryami. Wskutek tego straciłoby się dwa miesiące czasu, gdyż sprawozdanie to musiałoby najprzód być zbadane przez komisyę, następnie zaś Izbie przedłożone do rozbioru, który jednak mógłby tylko być powierzchownym, gdyż zapewne nie chcianoby zdradzić zagranicy swych zamiarów co do obrony kraju. Jeżeliby te dwa miesiące upłynęły bez zakupna gruntów, następstwa tej zwłoki byłyby takie:

Koszta niektórych fortyfikacyi będą wynosiły kilka milionów franków; chcąc zaś wydać w jednym sezonie milion franków dozwolonego kredytu, trzeba mieć co najmniej 1000 robotników, przy niektórych będzie nawet potrzeba około 6000 robotników. Gdyby zatem dwa miesiące upłynęło na niczem, byłoby rzeczą nader trudną a z braku robotników może nawet wprost niemożebną wykonać roboty w ciągu jednego sezonu. Wobec zaś stosunków, w jakich się Francya obecnie znajduje, może od jednego roku być zawisłym jej byt narodowy. Wnioskodawca przyznaje, że jego wniosek sprzeciwia się postanowieniom ustaw, lecz mimo to stawia go, gdyż jest przekonanym, że odpowiada on dobrze zrozumianemu interesowi dobra publicznego. Ustawy powyższe zawieszonoby niezawodnie w czasach wojennych. Dlatego też nie żąda on nic nadzwyczajnego. Chodzi tylko o to, aby nie stracić jednego roku, aby dać rządowi dziś te środki, które za dwa miesiące otrzymałby niezawodnie. Zgromadzenie narodowe uchwaliło ogromną większością głosów wziąć wniosek jenerała Charreton pod rozwagę i przekazało go komisyi budżetowej.

— Ks. Broglie i minister marynarki złożyli 20 b. m. na posiedzeniu komissyi konstytucyjnej oświadczenia w kwestyi reprezentacyi Algieru i kolonii w zgromadzeniu narodowej. Minister marynarki oświadczył się przeciw reprezentacyi. Twierdził on, iż w senacie będzie zasiadać wiele osobistości, które dokładnie obeznane są z sprawami i interesami Algieru i kolonii. Ks. Broglie wyrażał się w podobnym duchu i dodał, że rząd wkrótce już wniesie odpowiedni projekt ustawy. Po wysłuchaniu zdania ministrów, odroczyła komissya rozprawy nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia.

— Położenie nowych fortów, mających Paryż zasłaniać, jest już na zachodniej i południowo-wschodniej stronie wytknięte: roboty ziemne rozpoczną się już w krótkim czasie. Specyalna komissya wojskowa, zdecydowała się narazić kraj na ogromne ofiary, byle tylko Paryż i wschodnie granice kraju odpowiednio ufortyfikować. Większość komissyi tej postanowiła uzupełnić fortyfikacye Paryża daleko wysuniętemi fortami. Rzeczoznawcy obliczają koszta przyjętego planu obrony krajowej na 700 milionów franków. Kwota ta jest widocznie bardzo znaczną, lecz obejmuje ona nie tylko koszta budowy fortów naokoło Paryża, lecz także koszta budowy całej sieci fortyfikacyjnej na granicy wschodniej, które połączyć mają Wogezy z równiną koło Belfortu. Thiers, którego kilkakrotnie dla tego planu pozyskać chciano, był mu zawsze przeciwnym, utrzymując, iż 200 milionów franków powinno wystarczyć na istotnie potrzebne budowy i że chcąc takie olbrzymie budować fortyfikacye, trzeba mieć wprzód odpowiednią armię. Tymczasem nie rozpoczęto jeszcze nawet tworzenia prawdziwej i rzeczywistej siły zbrojnej, to jest nie wzięto się jeszcze do organizowania armii terytoryalnej. Zarządzone bowiem w ostatnich czasach powołanie rekrutów miało ten tylko cel, aby władze wojskowe mogły nabyć ogólnego poglądu na przyszłą organizacyę armii terytoryalnej.

— W kołach wojskowych opowiadają, że marszałek Mac-Mahon odbędzie około świąt Wielkanocnych wielki przegląd wojsk.

— Rozporządzenia prefekta departamentu Seine-et-Oise w sprawie złożenia z merostwa księcia Padewskiego opiewa jak następuje:

„Zważywszy, że książę Padewski, mer z Courson l'Aulnay był na demonstracyi, która dnia 16. marca w Anglii się odbyła i że w demonstracyi tej czynny brał udział; zważywszy, że demonstracya ta miała niezaprzeczenie charakter polityczny, który nie dozwalał żadnemu merowi brać w niej udział, zważywszy w końcu, że pan mer z Courson l'Aulnay biorąc udział w tej demonstracyi działał wbrew swemu obowiązkowi, rozporządza prefekt departamentu Seine-et-Oise co następuje: Artykuł jedyny. Książę Padwy zostaje niniejszem złożony z urzędu mera w Courson l'Aulnay.“

— Dziennik *Le Français* zapewnia, że w skutek ostatnich zajść parlamentarnych w zgromadzeniu narodowem (wniosek skrajnej lewicy co do rozwiązania Izby, *przyp. Red*) wniesie sam rząd projekt ustaw konstytucyjnych. Główne zasady tego projektu mają być już wygotowane. Bonapartyści odstąpili od zamiaru postawienia własnego kandydata na deputowanego w departamencie Marne, a to z powodu, że ludność tego departamentu w żywej jeszcze zachowuje pamięci ciężkie przejścia ostatniej wojny. *Phare de la Loire* donosi, że papież wystosował własnoręczne pismo do cesarzewicza i cesarzowej Eugenii. Deputowani Haentjens i Echasseriaux, którzy są zarazem merami, zostali złożeni z urzędu za udział w demonstracyi chiselhurskiej.

— W Izbie wersalskiej 24. b. m. minister sprawiedliwości postawił żądanie, aby deputowany Ranc pozbawiony został mandatu. Wniosek ten przekazano biórom Izby. Skrajna lewica postawiła wniosek o utrzymanie dotychczasowej ustawy wyborczej, i zwołanie wyborców na dzień 24. czerwca w celu wybrania nowego Zgromadzenia narodowego. Teraźniejsze Zgromadzenie miałoby nowemu przekazać pełnomocnictwa swoje dnia 15. lipca.

Hiszpania. Bitwę pod Castelfullit, z której kolumna republikańska pod jenerałem Nouvilas wziętą została do niewoli, tak opisują raporty Karlistowskie: „Wódz karlistów Saballs, dowodzący w Katalonii, dowiedział się, że jen. Nouvillas na czele 2000 ludzi spieszy na odsiecz miasta Gerono, oblęganego przez 3000 karlistów Natychmiast zajął stanowisko w Castelfullit. miejscowości położonej wysoko i panującej nad wązką doliną, przez którą prowadzi droga do Gerony, małą wioskę Miana obsadził równocześnie podkomendny jego Huguet. Dnia 14. b. m. około 11 godziny przed poł. pojawiła się w dolinie kolumna Nouvilasa i uderzyła na stanowiska Karlistów na wzgórzach Castellfullit. Atak został odparty a pochód kolumny wstrzymany. Batalion Guiden zajmujący stoki wzgórz, rozpoczął z ukrytych stanowisk morderczy ogień na republikańską kolumnę. Tymczasem Huguet, wyszedłszy z Miany, uderzył pod Montagut, na tylną straż nieprzyjacielską. Gdy Nouvilas spostrzegł, że jest zagrożonym także z tyłu, cofnął się spiesznie do Montagut, ścigany przez Saballsa. Lecz Huguet zajął już był tę wioskę i przywitał cofających się gradem kul. W kolumnie republikańskiej powstało zamięszanie, jedna część wraz z 4 działami usiłowała dostać się napowrót na gościniec, podczas gdy druga z Nouvillasem usiłowała opanować wzgórza zajęte przez Karlistów. Usiłowania te spełzły na niczem, i po krótkim oporze widziała się kolumna zniewoloną złożyć broń i zdać się Karlistom.

— Siłę armii republikańskiej obliczają obecnie na 32.000 ludzi z 65 działami. Armia Serrana podzieloną jest na dwa korpusy, z których jednym dowodzi jenerałporucznik Letona, drugim zaś jen. Primo de Rivera. Szefem sztabu jeneralnego, jest jen. Lopez Dominguez, zdobywca Kartageny. Letoma i Loma mają uderzyć z boku na Karlistów, którzy między Valmaseda i Sommorostro stoją w sile 40 batalionów W pobliżu Bilbao wpadł Karlistom w ręce mały fort Las Delinas z załogą 40 ludzi.

— Z Madrytu piszą do *Gaz. Kol.*: Od kilku dni widzieć tu można wielu oficerów niemieckich, którzy mają zamiar wstąpić w służbę Hiszpanii Panowie ci nie mają jednak wielkich widoków, gdyż pominąwszy już trudności, jakie przezwyciężyć musi cudzoziemiec, chcący się dostać do armii hiszpańskiej, nie mogą Hiszpanie pomieścić teraz swych własnych oficerów, cóż dopiero mówić o obcych, którzy nie znają nawet języka kraju. Uwagi godną jest okoliczność, że oficerowie ci pochodzą wszyscy prawie z państw południowo-niemieckich.

— Wedle telegramu z Madrytu z 23. b. m. wylądował jen. republikański Loma z 13 batalionami pod Plencia, o trzy mile od Bilbao. Inna depesza donosi, że jenerał Karlistów Palacios, dotarł aż do Guadalaxara, niedalcko Madrytu

---

Włochy. O obchodzie jubileuszu letnich rządów króla Wiktora Emanuela, donoszą telegramy rzymskie z 23. b. m.: Król przyjmował 3000 osób. Niezmierne tłumy ludu, deputacya, reprezentacye różnych miast przeciągały ulicami, przystrojonemi w chorągwie. Gwardya narodowa wystąpiła w gali.

Deputacye wręczyły królowi adres. Na powinszowanie senatu odpowiedział król. Dzieło narodowe zostało skończonem, gdyż połączyliśmy niepodległość z uszanowaniem niepodległości cudzej, obronę praw państwa z uszanowaniem religii.

Na życzenia Izby deputowanych odpowiedział król: Parlament dał wielki przykład wolności, która za zgodą korony z reprezentantami narodu pozostała nienaruszoną.

Radzie stanu, najwyższym władzom sądowym i Izbie obrachunkowej oświadczył król: Ludy poczytują za najwyższe dobro szanowanie ustaw i obronę praw swoich.

Do reprezentantów armii i marynarki powiedział: Cieszy mię widząc się pośród tych, z którymi spędziłem młodość i których nadzieje i niebezpieczeństwa dzieliłem. Zachowam zawsze w sercu pomyślność i chwałę armii i marynarki, którym bezpiecznie powierzone są na wszelkie przypadki prawa ojczyzny.

Do reprezentantów nauk i sztuk przemówił: Okres, w który wstępujemy, wymaga pomocy umiejętności i sztuk pokoju. Roboty publiczne, przemysł i kandel przyczynią się do przywrócenia Włochom dawnej wielkości.

Do reprezentantów gmin prowincyonalnych rzekł: Wzruszają mnie dobrowolne objawy ludności. Jedność Włoch jest zadatkiem pokoju w Europie. Rzym jako stolica, postawił dla cywilizacyi jak i dla religii zbawienną zasadę. Po Bogu zawdzięczać mamy wszystko cnotom ludu włoskiego. Wolność rozbudziła napowrót chlubne tradycye municypalne. Używanie swobód miejscowych, uległywch jedności narodowej, jest źródłem pomyślności. Będziemy mogli powiedzieć, że dobrześmy użyli życia, jeśli zostawimy po sobie ojczyznę dobrze urządzoną, kwitnącą i zgodną. Dalej rzekł król, że należy się wdzięczność ojcu jego, który nadał statut (konstytucyę) i powziął inicyatywę w sprawie niepodległości narodowej.

Po audyencyach wyszedł król na balkon, aby podziękować zgromadzonemu ludowi. Anglicy i Amerykanie, mieszkający w Rzymie wręczyli królowi również adres gratulacyjny.

KRONIKA.

— **Adjunkt sądowy Ernest Czechowski,** mianowany został sędzią powiatowym w Gurahumorze na Bukowinie.

= **O p. Haydamasze,** deputowanym do Rady państwa, podaje lwowskie *Słowo* następujące charakterystyczne szczegóły: „Z wyjątkiem Haydamachy i Gołębia wszyscy posłowie mówią po niemiecku. Jednakowoż mało kto umie sobie nadawać tak zręcznie pozory, jak Hajdamacha. Trzyma przed sobą zawsze rozłożoną gazetę, i zawsze w niej czyta; chwilami zaś, gdy widzi, że izba zajęła się jakąś ciekawszą mową, spogląda także z udanem zajęciem na mowcę, a nawet wstaje z swego miejsca i zbliża się do mowcy, aby go niby lepiej słyszeć. Co z niemieckiej mowy rozumie, nikt jeszcze od niego nie dowiedział się, albowiem p. Hajdamacha przed swoimi bardziej jeszcze niż przed Niemcami strzeże swej powagi, może z tej przyczyny, że z Niemcami słówka zamienić nie może, a od swoich wymaga, aby go słuchali z nabożeństwem W Izbie udaje, że wszystko rozumie, w klubie zaś, jeżeli kto mimowoli zagada po niemiecku, Hajdamacha zaraz skarży się, że przeciw niemu się zmawiają. Tłumacz mu przedłożenia, on ci oponuje, zarzucając, że mówisz to i owo przeciw narodowi. W Izbie głosuje, nie wiedząc po jakiemu, a zawsze na Gołębia spogląda Jednem słowem powiedzielibyśmy, jest to „pomoc“ gorsza od „nie mocy“. Tak żali się *Słowo*, zapominając, że złośliwi mogliby mu odpowiedzieć: *Tu l'as voulu, Georges Dandin!*

≷ **Do najprzyjemniejszych wieczorów** ubiegającego sezonu policzy się niezawodnie pozawczorajsze przedstawienie amatorskie, urządzone na cel dobroczynny staraniem J. E. pani hr. Gołuchowskiej. Przedstawienie to odbyło się w wielkiej sali pałacu Namiestnika, i zgromadziło bardzo liczne grono gości. Odegrano dwie małe komedyjki, jednę francuzką: *Ma cousine*, drugą polską: *Trudny wybór czyli cztery panny na wydaniu.* Patrząc na grę amatorek i amatorów przypomnieliśmy sobie mimowolnie słowa niemieckiego poety Seumego, który unosząc się niegdyś w Warszawie nad teatrem amatorskim powiedział, że wszyscy Polacy są urodzonymi artystami. W obu sztuczkach grą

amatorek była tak wdzięczną i szczęśliwą, iż chwilami można było zapomnieć, że się ma przed bą improwizowany teatrzyk i improwizowane stki, które tylko poświęcenie dobroczynne i rzyskie wywiodło na deski. Jeżeli panom biorącym czynny udział w przedstawieniu należy się wdzięczność, to paniom oprócz wdzięczności należy się palma prawdziwie świetnego powodzenia. Ile wyrazu, swobody i smaku było w grze Lucyli, której grę zresztą już nie po raz pierwszy mieliśmy przyjemność podziwiać wczoraj, jak pełną gracyi, nadobnej prostoty i ujmującej naiwności była Teresa w *Ma cousine* a Wandzia w *Trudnym wyborze*, ile naturalności i sprytu połączonego z prawdziwym wdziękiem było w Waleryi, humoru i życia w Zofii, wytworności i delikatnej ironii w Matyldzie, szczerego wdzięku w grze Konstancyi i Julji, której *Gazeta Lwowska* podziękować musi osobno i najpiękniej za łaskawą reklamę — o tem jedno tylko najpochlebniejsze było zdanie w zgromadzonem gronie, które nie szczędziło oklasków i objawów wesołości. Przerwę między obiema komedyjkami wypełnił dwukrotny śpiew panny M, za który grono gości podziękowało hołdem przeciągłych oklasków, i tercet skrzypcowy wykonany z mistrzowską precyzyą. Cały wieczorek najmilsze sprawił wrażenie na gościach, bo też niepodobna było połączyć piękniejszego celu z przyjemniejszą rozrywką... Dla dokładności tego krótkiego sprawozdania, w którem pozwoliliśmy sobie tylko być echem całego towarzyskiego grona, przytaczamy program wieczoru: *Representation au profit des pauvres. Mardi le 24. Mars 1874 sous la direction artistique du Comte Koziebrodzki. Programme.* I. „*Ma cousine.*“ *Comédie en 1 acte par Léon Supersac. Personnages.* Arthur: Cte Casimir Borkowski; Colombier: Mr. Henri Lewicki; Lucile: Comtesse Stadnicka; Mathilde: Mlle Borkowska; Thérese: Mlle Sophie Gołuchowska. II. Chant de Mlle Micewska; *Terzetto exécuté par Messieurs* Eckhardt, Jachimowski et Liedel III *Trudny wybór* czyli *Cztery panny na wydaniu.* Osoby: Pan Wojkowski: p. Seweryn Augustynowicz; Wanda, jego córka: panna Zofia Gołuchowska, Konstancya, Julia, Zofia, jego siostrzenice: panna Potocka, hrabina Tyszkiewiczowa, panna Lubomirska; Walerya ich przyjaciółka: hr. Łączyńska; Kazimierz Bywalski: hr. Borkowski; Namysłowski, stary kawaler: p. Jędrzejowicz.

≡ **Pewne indywiduum** uwija się pod nazwiskiem Gintler wzdłuż linji kolejowej w zachodniej Galicyi i wyłudza od biednych budników i od służby kolejowej pieniądze tytułem pożyczki pod pozorem chwilowego kłopotu i z odwołaniem się na rozmaitych urzędników kolejowych. Niektórym osobom człowiek ten dał w zastaw kosztowności, które okazały się fałszywemi. Indywiduum to jest niskiego wzrostu o jasnowłosym, rzadkim zaroście, i pokazuje się zawsze z dużym psem.

○ **Kolej Karola Ludwika** wypowiedziała p. Heussowi i sp. kontrakt spedytorski kolejowy, i obejmuje graniczną spedycyę w Podwołoczyskach na własny zarząd. Kolej odeska utrzymuje spedycyę Podwołoczyską także w własnym zarządzie.

— **Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie** uzyskało już od właściwej władzy zatwierdzenie swych statutów, na których jako założyciele podpisane były następujące osoby. pp. Jadwiga z Zamojskich księżna Sapieżyna, Mieczysław hr. Rey, Marcin Nałęcz Kęszycki, Ludwik Eichborn, Feliks Pławicki, Władysław Dobrzyński i Józef Szalay. Siedzibą zarzadu jest Nowy Targ.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Przed wczoraj przytrzymano w kamienicy pod l. 32. przy ulicy Sobieskiego wyrobnika Piotra Kowalczuka, który się zakradł do jednej z komórek w celu kradzieży gęsi. Kowalczuka przychwycono i odprowadzono do policyi, gdzie przy nim znaleziono następujące rzeczy z niewiadomej kradzieży pochodzące: parę spodni włóczkowych fioletowych, parę spodni z barchentu, kaftanik popielaty, jednę białą męską koszulę, chusteczkę wełnianą i chusteczkę do nosa znaczoną Z. R. 2.

* **Dezercya.** Wczoraj zbiegł z koszar ces. Ferdynanda na Grodeckiem kanonier Marceli Augustynowicz, wzrostu średniego, o ciemnych włosach, mówiący tylko po polsku.

* **Włamanie się do szynku.** Zeszłej nocy dobyli się niewiadomi sprawcy do szynku p. Dawida Szpierera pod l 12. przy ulicy Łyczakowskiej i zabrali z sobą oprócz 40 złr. w pieniądzach, kilka flaszek wódki i trochę wiktuałów.

* **Zgubiono** wczoraj w rynku kólczyk składający się z dwóch dukatów. własność pani Verschleiser zamieszkałej pod l. 33 przy ulicy Sobieskiego.

⁂ **Potworna zbrodnia** dokonaną została d. 9. b m. we wsi Andrychowie w starostwie Wadowickiem. Włościanin Jan Orczyk powróciwszy z miasta Andrychowa w nietrzeźwym stanie do domu, począł żonie swej, Teresie wyrzucać, że musi utrzymywać nieślubne jej dziecko, czteroletnią Maryannę. W końcu powstałego z tej przyczyny sporu Orczyk powalił dziewczynkę silnemi uderzeniami w głowę na ziemię, kopał nieszczęśliwą nogami a wreszcie podniósłszy ją lewą ręką do góry okropny ten człowiek przeciął jej prawą gardło po stos pacierzowy nożem, który w tym celu bezpośrednio przedtem na kamieniu wyostrzył. Orczyk oddany został w ręce sprawiedliwości.

⁂ **Nagłą śmiercią** zginął w nocy z d. 11. na 12. b. m. włościanin Wasyl Gontaryk z Sadzawki w starostwie Nadwórniańskiem. W nietrzeźwym stanie wracając z dalszej drogi do domu zaszedł na nocleg do karczmy Josla Leiby Kremera, gdzie jak się okazało bez wszelkiego nadzoru spać mu dano w nieopalonej stajence, a na drugi dzień znaleziono go bez życia Wypadek ten spowodował śledztwo sądowe.

⁂ **Kronika pożarowa.** W starostwie Drohobyckiem zaszły w lutym następujące wypadki pożarów: w Modryczu zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi, bróg siana, wóz i trzy konie, częściowo (500 złr.) zabezpieczona szkoda wynosi 2.000 złr. W Horucku zgorzały prawdopodobnie w skutek podpalenia 3 domy mieszkalne z zabudowaniami gospodarskiemi, niezabezpieczona szkoda wynosi 1.400 złr.; w Ulicznie zgorzał dom mieszkalny wartości 75 złr. — W Czernichowie w starostwie Krakowskiem zgorzał prawdopodobnie w skutek podpalenia dom z zabudowaniami gospodarskiemi i z zapasami zboża, niezabezpieczoną szkodę obliczono na 1500 złr.; w Pękowicach w tem samem starostwie zgorzał dach domu i szopa ze zbożem; pożar powstał przez nieostrożność, zrządzona szkoda wynosi 100 złr. W starostwie Przemyskiem były w lutym następujące wypadki pożarów: w Cykowie zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi i z zapasami zboża; pożar powstał prawdopodobnie w skutek podpalenia, niezabezpieczona szkoda wynosi 479 złr.; w Chyrzynie zgorzała stodoła z zapasami zboża i paszy, wartość zrządzonej szkody wynosi 562 zł.; w Kniażycach zgorzał dom mieszkalny; pożar powstał przez nieostrożność, w Przemyślu zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi: zabezpieczona szkoda wynosi 600 złr.; w Niżankowicach zgorzały prawdopodobnie w skutek podpalenia 3 domy mieszkalne ze sprzętami domowemi; niezabezpieczona szkoda wynosi 3.000 złr. W starostwie Turczańskiem zaszły w lutym b. r. następujące wypadki pożarów: w Mochnatem zgorzał dom z zabudowaniami gospodarskiemi i zapasami zboża, niezabezpieczona szkoda wynosi 130 złr; w Zadzielsku zgorzały 2 stajnie i zboże, niezabezpieczona szkoda wynosi 77 złr.; w Turce zgorzał z niewiadomej przyczyny dom mieszkalny wraz ze sprzętami domowemi, niezabezpieczona szkoda wynosi 100 złr.

— **Zrozpaczony weteran** pewien angielski, stary major wojsk indyjskich, w bardzo niezwykły sposób wyraził w tych dniach w obec rządu swe pretensye. *Times* opowiada, że wysłużony ten oficer nie mogąc się dokołatać emerytury, gdyż nie służył w regularnem wojsku ale w armii utrzymywanej przez kompanię indyjską, wdział swój pełny mundur, piersi ozdobił trzema krzyżami zasługi z wojen indyjskich i w takiej gali z miotłą na ramieniu stanął pod gmachem parlamentu londyńskiego, ażeby zwrócić na siebie uwagę przechodzących deputowanych. W Londynie, jak zresztą w każdem mieście, najuboższa tylko klasa wyrobnicza ucieka się do takiego zarobku jak zamiatanie ulic, nic więc dziwnego, że nasz major wnet stał się przedmiotem ciekawości i zdziwienia przechodniów, tem bardziej gdy zakasawszy rękawy wziął się energicznie do zamiatania zanieczyszczonego przejścia od ulicy Parlamentu ku *Palais Yard.* Powstało wnet, rozumie się zbiegowisko i weteran nasz, lubo cel swój osiągnął, gdyż w istocie zwrócił uwagę parlamentu, rad nie rad musiał na wezwanie konstabla zaniechać swej demonstracyi.

Notatki literacko - artystyczne.

— **Siódmy wieczorek Towarzystwa muzycznego** odbędzie się w piątek, dnia 27. b. m. w sali ratuszowej. Program: 1.) Beethoven. Kwartet smyczkowy *(F-dur)* odegrają pp Bruckmann, Słomkowski, Kozlowski i Wollmann 2.) Mozart. Recitativo i Arya z opery *Wesele Figara* odśpiewa panna Z. W 3.) a) Beethoven *Romanze*; b) Viotti. Andante i Finale z koncertu, odegra p. M. 4.) a.) Weber. Cavatina z opery *Oberon*, b) Verdi-Bolero z *Nieszporów sycylijskich*, odśpiewa panna Z. W. 5.) Beethoven. Sonata *(C-moll)* odegrają panna M. i p. Bruckmann. Początek z uderzeniem godziny 6.

— **Pierwszą nowością na scenie naszej** po świętach będzie dramat historyczny J. I. Kraszewskiego p. t. *Trzeci Maj*, który ma być odegrany na benefis pani Józefy Woleńskiej.

— **Utwór Moniuszki „Dziady“**, który raz tylko przed 10 laty słyszeliśmy tutaj, pod osobistem kierownictwem mistrza wykonany, w wielką środę odegrany będzie w teatrze na dochód orkiestry teatralnej. Prześliczna to kompozycya muzyczna, godna Mickiewiczowskiego słowa, z którem się złączyła. Pamiętamy dobrze, jakie w swoim czasie ogromne wrażenie wywarła na słuchaczach jak Lwów przez tydzień pobytu tutaj Moniuszki obchodził niby jakieś święto artystyczne. Wykonywano wówczas „Dziady“ w sali ratuszowej siłami przeważnie dyletanckiemi, na scenie wszakże utwór ten wyda się bezwątpienia jeszcze lepiej

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ **Lwów, dnia 25. marca 1874.**
(Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

W ostatnim tygodniu temperatura zostawała poniekąd w sprzeczności z kalendarzowemi wskazówkami, gdyż mieliśmy dnie zimowe. Z małemi przerwami deszcz padał ze śniegiem a chmury odsłaniały ciągle słońce. Wieczorem regularnie termometer spadał na 1—2° R. Stan dróg pogorszył się wskutek odwilży a w skutek tego oczywiście poszły w górę wymagania frachtowników. Za przewóz jednego wora ze zbożem płacono z Husiatyna do Tarnopola 1 zł. 5 ct. a z Nowosielicy do Czerniowiec 48 ct. Ze Lwowa do Złoczowa kosztował przewóz jednego centnara 45 ct Na stacyach koleji Karola Ludwika blisko Rossyi położonych panuje taki brak sił roboczych, że musiano sprowadzać robotników z Bochni i Rzeszowa do ładowania zboża. Robotnicy mogą teraz uzyskać trwałe umieszczenie przy koleji i na wstępie otrzymają wolny przejazd do Brodów i Podwołoczysk. Z Galicyi dość licznie wynoszą się wieśniacy do Rossyi a równocześnie dowiadujemy się, że niemieccy koloniści w południowej Rossyi opuszczają swoje siedziby i wynoszą się do Ameryki. Jestto najbliższy skutek zaprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

W handlu towarowym ruch w ostatnich ośmiu dniach był bardzo spokojny i ścieśniony. W obrocie bardzo słabo reprezentowane były szczególnie towary lniane bawełniane i wełniane których przywóz na Kraków do Galicyi wynosił tylko 680 centnarów. Wpływ przesilenia i brak pieniędzy tamuje jeszcze ciągle rozwój ruchu handlowego.

W handlu cukrem dowóz był normalny. Z fabryk szlązkich i morawskich przywieziono 1100 cetnarów. W drobnym handlu ożywił się popyt z powodu bliskich świąt. Za cetnar rafinady płacono 29 złr. 50 ct. — 31 złr. W ostatnich czasach przewożono ciągle przez Galicyę do Rossyi znaczną ilość maszyn rolniczych. W niektórych miesiącach transporty wynosiły aż 23.000 cetnarów. Szczególnie zwrócony jest przywóz maszyn w te strony, gdzie zbiory wypadły w tym roku pomyślnie i producenci znaleźli w Galicyi zyskowny odbyt dla swoich produktów. W znacznej części brak robotnika wpływa na to wzmaganie się dowczu maszyn rolniczych, gdyż brak ten staje się coraz dokuczliwszym dla szeroko rozprzestrzenionych gospodarstw rossyjskich. Nasi właściciele fabryk mogliby zawsze rozwinąć skuteczną działalność na tem polu, gdyż konkurencya wyrobów angielskich nie jest niebezpieczną z powodu wysokich cen. W handlu olejem rzepakowym sytuacya widocznie się polepszyła. Za gotowy towar płacono 19 złr. 50 ct. a z dostawą w późniejszym terminie 22 złr. O zasiewach rzepakowych z Węgier i Banatu nadchodzą wiadomości nie bardzo pomyślne. Natomiast pomyślniejszym zdaje się być stan rzeczy w Galicyi, na Podolu i Wołyniu. Handel tym artykułem ustał oczywiście, gdyż zapasy zeszłoroczne zostały zupełnie wyczerpane.

W handlu spirytusem nie zaszła zmiana w porównaniu ze stanem ubiegłego tygodnia. Wywóz wynosił w Tarnopolu 450, we Lwowie 558, w Czerniowcach 630 a w Stanisławowie 290 cent.

Handel mąką i wywóz tego artykułu był ciągle znaczny. Wysłano, w Podwołoczyskach 86 we Lwowie 2501, w Tarnopolu 1880 w Przemyślu 2996 centnarów.

W handlu nafty utrzymały się ceny na dotychczasowej stopie przy słabym dowozie Za towar 42 — 45% płacono 13 — 14 zł. Znaczne zapasy amerykańskiej nafty nadeszły w ostatnim tygodniu z Niemiec do Brodów dla rossyjskich fabryk cukru. Jestto dowód jak słabym jest u nas zmysł przedsiębiorczy. Odległa Ameryka już w Rossyi podjęła konkurencyę z sąsiednią Galicyą tak obfitującą w naftę!

Na jaja popyt z Niemiec był tak silny, że zapasy niewystarczały na zaspokojenie całkowite. Za kopę jaj płacono w handlu 90 ct. — 1 złr. 5 ct. Transporty wynosiły w Podwołoczyskach 147, w Tarnopolu 210, w Mościskach 113, w Jarosławiu 218, w Rzeszowie 481, w Dębicy 190 cent.

Handel masłem ożywił się w zachodniej części Galicyi. Za centnar płacono 48 — 51 złr. Wywóz wynosił: w Rzeszowie 118, w Tarnowie 211 a w Bochni 141 centnarów Z Jarosławia wysłano znaczną ilość desek do Prus. Wskutek złego stanu dróg ustać musiały transporty drzewa materyałowego. Tylko z Dubna wysłano koleją żelazną do Brodów dla tamtejszej przędzalni znaczniejszy zapas miękkiego drzewa. Do Ropczyc dowożą już progi dla kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. Wywóz tyk na winogrona trwał także i w ubiegłym tygodniu w Ropczycach. Na stacye kolejowe w Tarnowie, Bogumiłowicach i Bochni dostawiono znaczne zapasy drzewa większego rozmiaru. Na stacyi kolejowej w Podwołoczyskach obrót wynosił w ostatnim tygodniu 161 centnr. nasienia konopnego, 50 cent. koniczyny, 24584 cent. pszenicy, 21397 cent. żyta, 6183 cent. jęczmienia, 7482 cent. owsa, 1227 cent. grochu, 1845 cent. hreczki, 481 cent. prosa, 105 cent. bobu, 1481 tytoniu, 124 cent. wełny owczej, 11 cent. pierza, 14 cent. sierści, 83 cent. jelit, 178 cent. futer, 121 centnr. kukurudzy. Transporty z Niemiec na Galicyę do Rossyi wzmagają się ciągle i wynosiły w ostatnich ośmiu dniach 5519 centnarów.

W handlu zbożowym ceny utrzymały się na dawnej stopie a transporty były znowu nadzwyczajnie wielkie. Zimowy zwrot w temperaturze, który zapanował chwilowo w całej Europie środkowej wywołał obawy na zagranicznych targach. Stan zasiewów w Galicyi i sąsiedniej Rossyi mało na tem ucierpiał. Dowóz zboża z Rossyi wzmógł się w sposób prawdziwie zdumiewający. Mniemano powszechnie, że transporty zboża rossyjskiego osłabną wskutek odwilży. Przypuszczenie to ziściło się tylko co do dowozu drogą kołową ale nie na kolejach rossyjskich. Urzędnicy kolei Brzesko-Kijowskiej zapewniali w Brodach, że nietylko na ich linii lecz także na kolei do Charkowa zalegają już od dwóch tygodni wielkie zapasy zboża dla Brodów przeznaczone. Można zatem śmiało przypuścić, że w dowozie zboża rossyjskiego nie nastąpi stagnacya. Także i w Podwołoczyskach odwilż nie osłabiła dowozu zboża. Tylko w Tarnopolu zaszła zmiana. Pszenica była bardzo poszukiwaną nietylko dla młynów galicyjskich lecz także do Węgier. Żyto wysełano w ubiegłym tygodniu znacznemi transportami do Węgier na Szlązk i Morawę. Silny był dowóz żyta dla krajowej konsumcyi na wszystkich stacyach Karola Ludwika. Jęczmień nie był tak żywo poszukiwany jak w ubiegłym tygodniu, gdyż browary nie potrzebowały świeżych zapasów. Owies podrożał. Zapasy galicyjskie już się znacznie wyczerpały. W skutek tego sprowadzają już z Rossyi owies dla Galicyi a względnie dla Niemiec.

OSTATNIA POCZTA.

Bardzo ożywioną była rozprawa na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych o sprawie wydziału teologicznego w Innsbruku. Komisja jak wiadomo zmieniła kwotę w preliminarzu ustanowioną i żądała w osobnej rezolucyi zwinięcia wydziału z końcem lipca. Przy głosowaniu imiennem upadł wniosek komisyi, a Izba przyjęła natomiast pozycyę według przedłożenia rządowego. Za wnioskiem komisyi głosowali z galicyjskich deputowanych dr. Hönigsmann, dokr. Krzyżanowskie, dr. Landau i Mises. Obszerniejszego sprawozdania nie możemy dziś podać dla braku miejsca.

Wiener Zeitung ogłasza dziś odręczne pismo cesarskie do hr. Andrassego, ks. Auersperga i Szlavego w sprawie zwołania delegacyi na dzień 20. Kwietnia.

N. F. Presse zapewnia dzisiaj, że odwołanie rosyjskiego ambasadora w Stambule generała Ignatiewa nie jest jeszcze faktem dokonanym, ale zamiarem blizkim urzeczywistnienia.

Z Paryża donoszą, że w krótce zostanie ogłoszone pismo hr. Chamborda do deputowanego Cazenove de Pradines tyczące się mowy tego deputowanego mianej na posiedzeniu 18. Marca.

Moniteur donosi z Madrytu, że mówią tam o restauracyi monarchii konstytucyjnej pod berłem księcia Alfonsa syna Izabelli. Królowa Izabella nie przystąpiła jeszcze do tego planu. Mimo to jednak zamierzają ustanowić radę rejencyjną, póki stosunki nie pozwolą księciu przybyć do Hiszpanii.

Marszałek Serrano, wedle urzędowej depeszy, madryckiej z 23. Marca, czeka nadejścia pogody, aby flota mogła popierać operacye przeciw Karlistom. Zupełnie tak, jak Moriones?

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 25. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Komorowski Piotr hr., z Bilinki. — Garapich Michał, z Hłuboczka. — Romański Jan, z Rossyi.

Hotel Krakowski:

Pp. Dobrowolski Władysław, z Muszyny. — Osuchowski Bronisław z Teleśnicy.

Hotel Europejski.

Pp. Augustynowicz Bronisław, z Woszczańca. — Biesiadecki Stanisław, Dr., z Jasła. — Nanowski Józef, z Polany. — Syruczyński Leon, z Grudny.

Hotel Angielski:

P. Barzykowski Michał, z Laszek. — Girowski Jan, z Stubienka. — Krajewski Adam, z Dubia. — Matecki Justyn, z Ladzkiego. — Treter Hilary, z Laszek.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Marca.

Pp. Kukucz Grzegorz, Adw., do Brodów. — Puzyna Włodzimierz, do Martynowa. — Rylski Henryk, do Dłużniowa. — Tuczyński Kazimierz, do Skoryka.

Ceny targowe z miesiąca Lutego 1874.

Następujących artykułów:	Husiatyn zł.	Husiatyn c.	Kopyczynce zł.	Kopyczynce c.	Starasól zł.	Starasól c.	Brzeżany zł.	Brzeżany c.	Staremiasto zł.	Staremiasto c.
Mec pszenicy	5	—	6	25	6	20	6	12	6	25
„ żyta	2	80	3	25	4	50	3	15	4	67
„ jęczmienia	2	—	2	75	3	25	2	40	2	90
„ owsa	1	20	1	80	1	80	1	52	1	78
„ grochu	—	—	3	30	—	—	—	—	5	15
„ hreczki	2	40	—	—	—	—	2	69	3	50
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	4	7
„ ziemiaków	—	66	1	50	1	80	1	50	1	80
Cetnar siana	—	—	—	—	—	—	—	—	1	30
Sąg drzewa twardego	18	—	12	—	9	06	7	50	7	—
„ „ miękkiego	15	—	8	—	6	—	6	—	4	20
Funt mięsa wołowego	—	16	—	18	—	16	—	16	—	19
Robotnik bez wiktu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26 Marca 1874.

Barometr 733·7mm. Psychometr suchy 0·0 C. Psychometr wilgotny — 0·2° C. Prężność pary 4·3 mm. Wilgoć 96. Zachmurzenie 9. Wiatr S 3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.— Uwaga. –

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o . 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy,— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa do Jarosławia na Bełzec (osobowa) codziennie o godz. 1 po południu
„ Brzeżan (Mallep.) „ „ 7 „ — „
„ Sokala (pakunkowa) „ „ 11 „ 30 w nocy.

Przychodzi do Lwowa z Sokala (pakunkowa) codziennie o godz. 2 minut 10 po połud.
„ Brzeżan „ „ 5 „ 15 z rana
„ Sambora (Mallep.) „ „ 6 „ 10 „
„ Stanisławowa na Stryj „ „ 2 „ 10 po północy
„ Stryja (osobowa) „ „ 2 „ — po połud.
„ Jarosławia na Bełzec „ „ 1 „ 20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 24. Marca 1874

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	237	—	239	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	144	—	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	z kup.	211	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	25	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	74	25	75	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	50	84	25
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	50	88	15
Gal. zakładu kred. włościańskiego	Oprócz kupona b.	93	—	94	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	78	10	78	80
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	86	50	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa	Oprócz kupona b.	20	—	22	—
„ Stanisławowa	Oprócz kupona b.	18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	23
„ cesarski		5	20	5	28
Napoleond'or		8	86	8	96
Pół imperyał rossyjski		8	98	9	15
Rubel rossyjski sbrny		1	65	1	70
„ „ parpierowy		1	54	1	56
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	66	1	67
Srebro		105	75	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. Marca 1874

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	73.70	73.80
„ „ w bankn	69.40	69.55
Losy z r. 1839 całe	305.—	315.—
„ „ 1839 piąta część	267.—	268.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.25	103.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108.75	109.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.75	77.25
Galicyi	77.75	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	74.75	75.25
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	135.—	135.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	227.50	228.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	865.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	966.—	968.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	535.25	537.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	200.50	201.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2080.—	2090.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235.75	236.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.75	145.25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srob.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	103.75	104.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	318.50	319.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	149.25	149.75
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.50	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 6 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	93.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.60	79.80
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	41.—	41.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.50	70.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	102.25	102.50
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	75.50	76.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.—	169.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.50	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.50	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.90	94.15
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.15	94.35
Hamburg za 100 M. B.	55.—	55.10
Londyn za 10 ft. szt.	111.70	111.80
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.92	8.93
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.50	106.64

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. Marca.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	25
„ „ „ w srebrze	73	70
Losy z 1860 roku	102	75
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	220	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	75
Srebro	106	35
Napoleond'or	8	92
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(955 2—3) **Edykt.**

Nr. 289. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Ernesta Arndta w ilości 6000 talarów pruskich z. pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniu 7. Kwietnia 1874 i w dniu 8. Maja 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 176 i 183 w Białej położonych, do dłużnika Franciszka Kleina a właściwie do tegoż masy konkursowej należących.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższych realności 28.877 złr. 12 ct. poniżej której realności te nie będą sprzedane.

Wadyum wynosi 2888 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała dnia 20. Lutego 1874.

(914 2—3) **Ogłoszenie relicytacyi.**

Nr. 374. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie w sprawie egzekucyjnej Breindli Tesse, Mojżesza Sommera, Israela Hacke i Hieronima Schantruczek przeciw Dawidowi Sucher pto 275 złr., 50 złr, 135 złr., 500 złr, 35 złr. i 10 złr. w. a. wyznacza do relicytacyi gruntów pod Nr. 26 i 27 w Mokrem położonych, w 5/8 częściach własnością dłużnika Dawika Sucher będących nowy termin na dzień 13. Kwietnia 1874 o godzinie 10 rano w sądzie, z tem dołożeniem, iż grunta rzeczone na terminie tym także niżej ceny szacunkowej sprzedane być mogą, — i że reszta warunków licytacyjnych rezolucyami z dnia 11. Listopada 1868 L. 4038 i 23. Sierpnia 1871 L. 1337 objęta, a edyktami z tejże samej daty w Nr. 293, 294, 296 Gazety Lwowskiej z r. 1868 tudzież w Nr. 213, 214, 216 tejże gazety z r. 1871 ogłoszona pozostaje niezmienioną.

C. k. Sąd powiatowy

Zassów dnia 3. Marca 1874.

(886 2—3) **Edykt.**

L. 5166. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa zawiadamia niniejszem Józefa Malinowskiego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, iż na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży na dniu 6. Października 1845 pomiędzy nim a Michałem i Zofią Gołębiowskimi względem sprzedaży realności w Zamarstynowie pod l. 11. położonej, zawartego, małżonkowie Stefan i Zofia Antonów za właścicieli jednej połowy z tej realności na mocy uchwały tutejszego sądu z dnia dzisiejszego, zaintabulowanymi zostali, która to rezolucya ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. Dr. Sermakowi doręczoną została.

Lwów dnia 21. Grudnia 1873.

(857 3—3) **Edykt.**

Nr. 1946. Dnia 16. Kwietnia 1874, dnia 18. Maja 1874 i dnia 18. Czerwca 1874 odbędzie się każdą razą o godzinie 10. rano w Sądzie tutejszym egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 35 daw. i 46 daw. w Nadybach położonych, Michała i Katarzyny Kiculów własnych.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1338 złr.

Wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć się mające wynosi 10 % ceny szacunkowej czyli 133 złr. 80 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych mogą chęć kupienia mający w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego miejs. del.

Sambor dnia 12. Lutego 1874.

(860 3—3) **Edykt.**

Nr. 2683. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zniesienia współwłasności realności pod Nr. k. 129/130 w Strzyżowie położonej, do Lejby Kannera, Pinkasa Kannera, Józefa Kannera, Rywy Kanner, Izaaka Kannera, Chaji z Kannerów Hollaender, Henocha Kannera i Jankla Kannera, należącej w skutek powtórnej prośby Lejby Kannera z dnia 25. Czerwca 1873 l. 2683 zezwolił na ponowną przymusową publiczną sprzedaż tej realności pod warunkami w uchwale tutejszosądowej z dnia 18. Sierpnia 1872 do l. 839 (w Numerach Gazety Lwowskiej 266—267 i 269 z roku 1872 umieszczonej) ogłoszonemi i że w tym celu wyznaczył jeden tylko termin na dzień 7. Maja 1874 o godzinie 10. zrana, na którym realność powyższa także poniżej ceny szacunkowej pozbytą zostanie.

Chęć kupna mający winni są tytułem poręki 10 % ceny wywołalnej czyli kwotę 345 złr. a. w. w gotówce lub papierach publicznych według ostatniego kursu Gazety Lwowskiej do rąk c. k Notaryusza p. Rogalskiego jako delegowanego do przeprowadzenia tej sprzedaży komisarza sądowego przed rozpoczęciem licytacyi złożyć, która to kwota kupicielowi w cenę kupna wliczoną innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconą będzie.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszego sądu a w dzień licytacyi u komisarza sądowego przejrzeć można.

Strzyżów 29. Listopada 1873.

(863 3—3) **Edykt.**

Nr 14777. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomo, że na dniu 19. Lutego 1874 do l. 9832 wniósł Majer Izaak Reitzes przeciw p Gedeonowi Gedroyc prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 120 zł a. w. zpn. na którą tusądową uchwałą z dnia 20. Lutego 1874 do l 9832 p. Gedeonowi Gedroycowi zapłacenie sumy powyższej nakazano.

Gdy miejsce pobytu p Gedeona Gedroyca nie jest wiadome ustanawia Sąd dla niego kuratorem adw kraj. p. dr. Łubińskiego z substytucyą adwokata krajowego p. dr. Moszyńskiego, któremu powyższy nakaz doręczony zostaje.

Zawiadamiając o tem nieobecnego p. Gedeona Gedroyca, niniejszym edyktem wzywamy go, by dowody swe ustanowionemu kuratorowi przesłał, lub innego pełnomocnika ustanowił, i o tem Sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 14. Marca 1874.

(964 1—3) **Edykt.**

Nr. 2965 C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy i położony w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868 nr. 1 D. p. p. nieruchomy majątek Feivla Bodek pod l. 1293/4 handlarza towarów bławatnych. Kierownictwo takowego porucza się panu adjunk. Zminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą massy ustanawia się pana adw. dr. Jekelesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia go, lub ustanowienia innego zawiadowcy massy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3. Lutego 1874 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 17. Marca 1874 i podać ją na terminie na dzień 7go Kwietnia 1874 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrania na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, innych osób posiadających ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w gazecie lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17. Stycznia 1874.

(973 1—3) **Edykt.**

Nr. 4389. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach niniejszem do wiadomości podaje, że w sprawie egzekucyjnej Efroima Rosenstocka, przeciw małoletnim spadkobiercom po ś. p. Teodorze Petrusiewiczu przymusowa sprzedaż pół sznura pola w Nowosiółce położonego pod Liskiem zwanego ciało tabularne nie stanowiącego, od sukcessorów Fedora Petrusiewicza należącego na rzecz Efroima Rosenstocka w trzech terminach dnia 16. Kwietnia 1874, dnia 30. Kwietnia 1874 i 7. Maja 1874 o godzinie 10 przed południem odbędzie się z tem, że przy pierwszych dwóch terminach pole to tylko wyżej lub za cenę szacunkową, a na trzecim także poniżej ceny szacunkowej za taką cenę sprzedane zostanie przez którą wierzyciele na niem ubezpieczeni pokryci będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 60 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi w sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 5. Grudnia 1873.

Licitations-Ankündigung.

Von Seite der k. k. Genie-Direction in Krakau wird bekannt gemacht, daß zufolge Rescript des k. und k. Reichskriegs-Ministeriums Abth. 8 Nr. 5981 vom 28. November 1873, wegen Sicherstellung sämmtlicher Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen, so wie aller anderen vorkommenden Bedürfnisse, mit Ausnahme der Mauer- und Dach-Ziegeln, welche zur Herstellung von den

zwei halbpermanenten Werken

und zwar: mit Nr. 43 bezeichnet auf der Pasternik-Höhe, und mit Nr. 47 bezeichnet auf dem Lisa-Berge nächst Krakau erforderlich werden

am 16. April 1874

eine Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden wird.

Als Grundlage dieser Verhandlung dienen die im Offerts-Verhandlungs-Protokolle, in den speziellen technischen Bedingungen und in den Preistarifen, wovon jedes einen integrirenden Bestandtheil des Kontraktes bildet, enthaltenen Bedingnisse, auf welch' Letztere der Anbot mittelst Nachlaß oder Zuschuß in Prozenten u. z. in ganzen oder Dezimalzahlen gemacht werden muß.

Bei dieser schriftlichen Verhandlung werden nur solche Concurrenten berücksichtiget, welche sich mit einem nicht früher als im vorhergehenden Jahre ausgestellten Zertificate der Ortsobrigkeit oder der Handels- und Gewerbekammer über ihre Verläßlichkeit und Befähigung zur Uebernahme der ausgeschriebenen Arbeiten und sonstigen Leistungen ausweisen können.

Es steht jedoch dem Mindestbietenden kein Recht zu, die Ueberlassung dieser Arbeiten und Leistungen auf Grund seines Offertes zu beanspruchen, sondern es bleibt dem Ermessen der Militär-Verwaltung freigestellt, die Arbeiten und Leistungen jenem Concurrenten zu übertragen, welcher ihr nach jeder Richtung die meiste Garantie für die solide und fachgemäße Ausführung bietet.

Die schriftlichen, mit 50 kr Stempelmarke versehenen Offerte müssen **am 16. April 1874 längstens bis 10 Uhr Vormittags** bei der k. k. Genie-Direction in Krakau Stadt, alte Weichselgasse Nr. 76 im 2. Stocke eingelangt sein, und, um berücksichtiget zu werden, enthalten:

1. Das Vadium von 5% der für diese beiden Bauten bis einschließig des Jahres 1874 gesicherten Dotationsquote, bestehend in 27.500 Sage: Zwanzig Sieben Tausend Fünfhundert Gulden österr Währung, oder aber eine ämtliche Bestätigung über den erfolgten Erlag dieses Betrages bei einer k. k. Militär-Casse.
   Dieses Vadium, welches vom Ersteher auf das Doppelte als Caution ergänzt werden muß, kann bestehen: aus baarem Gelde; aus Staatsobligationen, welche nach dem börsenmäßigen Course; aus Staatsloosen, welche insoferne ihr Cours den Nominal-Werth übersteigen sollte, nur nach dem Nennwerthe; aus Pfandbriefen der österreichischen Nationalbank; dann aus andern als gesetzlich zur Cautions-Leistung anerkannten Werthpapieren, welche mit zwei Drittel des dem Erlage vorausgehenden letzten Tages-Courses der Wiener-Börse angenommen werden. Die verzinslichen Werthpapiere müssen mit den dazu gehörigen Coupons und Talons versehen sein.
   Uebrigens hat jeder Offerent dem Vadium ein Verzeichniß anzuschließen, in welchem die Gattung der erlegten Werthpapiere und ihr Nominal-Werth nebst Anzahl der Coupons ausgewiesen ist.
   Alle vorbenannten Werthpapiere werden auf die Zeit ihrer Widmung als Caution vinculirt.
2. Den Anboth, welcher mittelst Gesammt-Perzenten-Nachlaß oder Zuschuß auf die sämmtlichen in den Preistarifen enthaltenen fixen Preise gemacht werden muß.
   Dieser Perzenten-Nachlaß oder Zuschuß ist sowohl in Ziffern als in Worten anzuführen. Offerte, in denen verschiedene Nachlässe oder Zuschüsse nur auf ein Werk oder auf einzelne Tarifposten angeboten werden, bleiben unberücksichtiget.
3. Den Vor- und Zunamen des Offerenten, und bei mehreren gemeinschaftlichen Offerenten auch die Solidar-Verpflichtung, dann den Wohnort und Charakter der Offerenten.
4. Die ausdrückliche Erklärung der Offerenten, daß sie sich den ihnen bekannten und von ihnen oder deren sich durch eine legalisirte Vollmacht ausweisenden Machthaber unterfertigten Lizitations- und speziellen technischen Bedingungen und Preistarifen unterwerfen; weßhalb jeder Offerent hiemit zur früheren Unterfertigung dieser integrirenden Bestandtheile des Contractes öffentlich aufgefordert wird, weil sonst dessen Offert als nicht vorhanden betrachtet werden müßte.
5. Die Erklärung der Offerenten, daß sie im Falle sie Ersteher werden sollten, nach erhaltener ämtlicher Kenntniß hievon, das Vadium auf das Doppelte zur vollen Caution binnen acht Tagen ergänzen werden.
6. Die zur Sicherheit des Aerars erforderlichen vorangeführten Certificate.

Die Offerte, denen das Vadium beizuschließen ist, müssen versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert des N. N. über die Herstellung von zwei halbpermanenten Werken bei Krakau mit dem Vadium von 27.500 fl." versehen sein

Auf Offerte, in welchen der Offerent erklärt, die Arbeiten um ein oder mehrere Perzenten billiger zu übernehmen, als der zur Zeit noch unbekannte Anbot eines Andern ist, wird keine Rücksicht genommen, sondern es muß die Anzahl der Perzenten Nachlässe oder Zuschüsse bestimmt angegeben werden.

Offerte, welche den vorangeführten Bedingungen nicht vollends entsprechen, oder Vorbehalte gegen die im Verhandlungs-Protokolle festgesetzten Bedingnisse und Tarife enthalten; dann nachträgliche Offerte, welche erst nach dem um 10 Uhr Vormittags stattfindenden commissionellen Zusammentritte einlangen; und ebenso telegraphische Offerte, sie mögen wie immer beschaffen sein; schließlich solche, welche mit dem weiters beigefügten- Offertsformulare **nicht gleichlauten**, werden nicht berücksichtiget.

Die Lizitations- und speziellen technischen Bedingnisse, die Preistarife, die Projekte sammt deren aproximativen Vorausmaßen, sowie jede andere Auskunft über die Lage und Ausführungsweise können in der k. k Genie-Direktion zu Krakau, Stadt, alte Weichselgasse Nr. 76 in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen resp. eingeholt, und müssen daselbst wie ad Punkt 4 bemerkt, die Kontrakts-Bestandtheile von den Concurrenten unterfertigt werden.

Krakau 18. März 1874.

K. k. Genie-Direction.

Offerts-Formulare.

(Von welchem Blanquette bei der k. k. Genie-Direction unentgeldlich bezogen werden können).

An die k. k. Genie-Direction in Krakau.

Der Gefertigte erklärt und verpflichtet sich hiemit den in der Licitations-Ankündigung dtto Krakau 18. März 1874 ausgeschriebenen Bau von zwei halbpermanenten Werken, mit Nr. 43. und 47 bezeichnet, auf der Pasternik-Höhe und am Lisa-Berge bei Krakau zu übernehmen, und sämmtliche hiebei erforderlichen Arbeiten, Fuhrenbeistellungen und Materiallieferungen, mit Ausnahme der Mauer und Dachziegeln, auszuführen, und alle anderen hiebei vorkommenden Bedürfnisse zu decken, wie dieß in Contrakts-Bedingungen enthalten ist, und von der k. k. Genie-Direction in Krakau angeordnet wird.

Zur Sicherstellung des Aerars lege ich das vorgeschriebene Vadium von 27500 fl. Sage! Zwanzig Sieben Tausend Fünfhundert Gulden in . . . . (laut Verzeichniß) hier bei, und verpflichte mich dieses Vadium auf 55.000 fl. Sage! Fünfzig Fünf Tausend Gulden in österr. Währung effectiven Werth zu erhöhen, sobald mir die ämtliche Verständigung zukommt, daß ich vom k. und k. Reichs-Kriegs-Ministerium als Ersteher der obigen Bauten anerkannt wurde. Ferners erkläre und verpflichte ich mich hiemit sämmtliche Arbeiten mit einem (Nachlaß oder Zuschuß) von . . . . . % Sage: . . . . % auf sämmtliche in Preistarifen enthaltenen Preise auszuführen.

Ich erkläre hiemit ausdrücklich, daß ich mich sämmtlichen in dem Offerts-Verhandlungs-Protokolle, in den besonderen technischen Bedingungen, und in den Preistarifen enthaltenen Bedingnissen, welche ich genau kenne, und welche alle drei ich eigenhändig oder durch meinen Bevollmächtigten N. N. unterschrieben habe, mit Aufrechthaltung des obigen Perzenten (Nachlasses oder Zuschusses) unbedingt unterwerfe. (Bei gemeinschaftlichen Offerten: und daß wir Alle für Einen und Einer für alle in Solidum haften.)

Zur weiteren Sicherstellung des Aerars über meine Verläßlichkeit und Befähigung lege ich das vorgeschriebene Zertificat bei.

Vorstehendes Offert ist für mich vom Augenblicke der Ueberreichung an die k. k. Genie-Direction in Krakau bindend.

N. N.

Charakter, Wohnort, Strasse oder Gasse. Haus-Nr.

(906 1—3) **Edict.**

Z. 30009/5052. Das k. k. Landesgericht giebt hiemit bekannt, daß die Herrn Samuel Gall und Franz Szczudłowski gegen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Karoline und Amalie Klespe, und deren etwaige Erben hiergerichts sub praes. 17. Mai 1873 zur Z. 30009 eine Klage auf Löschung und Extabulirung der Dom 57 pag. 31 n 29 on. haftenden Rechte aus dem Lastenstande der Realität Nr. 3594/4 ausgetragen haben.

Zur mündlichen Verhandlung werden die Parteien zu der am 20. April 1874 um 10 Uhr Vormittag mündlich abzuhaltenden Tagfatzung unter der Strenge des § 25 der G. O. mit dem Beisatze vorgeladen, die Vorschrift des § 23 der G. O. zu beobachten.

Für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Belangten hat das k. k. Landes-Gericht den Herrn Dr Jekeles mit Substituirung des Herrn Dr. Berliner zum Curator bestellt, und denselben angewiesen die Belangten gesetzmäßig zu vertretten; dieselben werden hiemit aufgefordert, entweder bei der obbesagten Tagfatzung persönlich zu erscheinen, der dem obengenannten Herrn Curator, dem die eingangserwähnte Klage in ihrem Namen zugestellt worden ist, recht zeitig die nöthigen Behelfe zur Währung ihrer Rechte zuzustellen, oder sich einen andern Vertretter zu wählen, und das hiesige Gericht hievon zu benachrichtigen, widrigenfalls sie sich selbst die aus der Versäumung entstehenden Folgen beizumessen haben werden.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 7. März 1874.

(906) **Kundmachung.**

Z. 10924. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handels-Gerichte wird kundgemacht, daß am 23. Feber 1874 die Gesellschafts-Firma: „Israel Krampner & Leib Krampner“ für den Weinhandel in Zniesienie bei Lemberg, in das Handels-Register für Gesellschafts-Firmen mit dem Rechtsverhältniße eingetragen wurde, daß diese offene Handelsgesellschaft am 15. Juli 1873 begonnen habe, ferners, daß beide Gesellschafter Israel Krampner und Leib Krampner gemeinschaftlich die Firma vertretten und diese Firma collectiv, durch Beisetzung ihrer Unterschriften zeichnen werden.

Unter Einem wurde die Einzeln-Firma: „Leib Krampner“ für den Weinhandel in Zniesienie bei Lemberg, im Handels-Register erlöscht.

Lemberg, den 27. Feber 1874.

(903 1—3) **Edykt.**

Nr 12194. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni, że Wiktorya z Obalewskich Schmserowa przeciw Salamonowi Axelhorn z życia i miejsca pobytu niewiadomemu a w razie śmierci przeciw jego spadkobiercom z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym i Hindzie Schenblum z życia i miejsca pobytu niewiadomej a w razie śmierci przeciw jej spadkobiercom z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym o extabulacyę sumy 307 złr. m. k. wraz z kosztami egzekucyjnemi 8 złr. 18 cnt. m. k. Dom. 116 pag. 273 n. 5 on. hypotekowanej ze stanu biernego realności pod l. 5654/4 pod dniem 28. Lutego 1874 do l. 12194 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do ustnej rozprawy termin na dzień 18. Maja 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Salamona Axelhorn i Hindy Schenblum lub w razie śmierci ich tychże spadkobierców z imienia i życia nieznanych jest niewiadomem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Popiela z zastępstwem adw. kr. Dr. Łubińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Marca 1874.

(909 1—3) **Edykt.**

Nr. 39924/71|9349/74. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu podania Tomasza Abrahamowicza do l. 61833 złr. 66 ct. w. a. ażeby obowiązek Stanisława Morzowieckiego extabulowania własnym kosztem ciężarów hipotecznych z dóbr Siekierczyn jak Dom 145 pag. 230 n. 41 on. w stanie biernym dóbr Targowica i Słobudka leśna uwidoczniony, ze stanu biernego tychże dóbr wyextabulowano — postanawia dla Elżbiety Kozickiej z miejsca pobytu niewiadomej a w razie jej śmierci dla jej prawonabywców i spadkobierców p. adw. kraj. Dr. Skwarczyńskiego z zastępstwem p. adw. kraj. Dr Popiela kuratorem, i oraz t. s. uchwałę z dnia 27. Listopada 1866 L. 61833 dla Elżbiety Kozickiej przeznaczoną, p. Dr. Skwarczyńskiemu doręcza się i o tem strony interesowane celem przestrzegania swoich praw niniejszem zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 9. Września 1871.

(910 1—3) **Edykt.**

12182. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana Sawickiego przeciw Katarzynie, Michałowi i Apolonii Gorczyńskim i Annie Starzewskiej z dnia 23. Lutego 1874 do L. 12182 o extabulacyę sum 2390 złp 10 gr. i 2390 złp 10 gr. w stanie biernym realności we Lwowie pod L. 761/4 wedle Dom. 5 pag. 349 n. 1 on intabulowanych, termin do ustnej rozprawy na dzień 9. Kwietnia 1874 wyznaczonym został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Katarzynie, Michałowi i Apolonii Gorczyńskim i Annie Starzewskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Semilskiego z zastępstwem adw. Dr. Wolskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Katarzynę, Michała i Apolonię Gorczyńskich i p. Annę Starzewską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6. Marca 1874.

(911 1—3) **Edict.**

Z. 8826. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte in Lemberg wird der Besitzer des nach Angabe des Herrn Carl Pietsch in Verlust gerathenen Wechsels folgenden Innhaltes: „Lemberg, den 28. September 1859 pr 1385 fl. 62 kr. ö. W. Am 28. März 1860 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre des Hr. Carl Pietsch die Summe von Gulden Tausend dreihundert achtzig fünf 62 kr. ö. W., den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht, Herr Aleksander Perekładowski in Budzanow, Zahlbar in Lemberg Abraham Fajer. Angenommen „Aleksander Perekładowski“, aufgefordert diesen Wechsel binnen 45 Tagen, welche vom Tage der dritten Kundmachung dieses Ediktes in der Lemberger Amtszeitung berechnet werden, dem hiesigen k. k. Gerichte vorzulegen, widrigens derselbe auf Ansuchen des Bittstellers amortisirt werden würde.

Lemberg, am 20. Februar 1874.

(937 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5140. Z dniem 1. Kwietnia 1874 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Podhajczykach koło Trembowli, który się pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swoje połączenie za pomocą istniejących dziennych z dniem powyższym przez Podhajczyki w następującym porządku obiegać mających jazd posłańczych Janow-Trembowla otrzyma:

Z Janowa	o 4	g.	— m.	po południu
w Podhajczykach	4	„	50 „	„
z Podhajczyk	o 5	„	— „	„
w Trembowli	„ 6	„	— „	„
z „	o VI	g.	— m.	rano
w Podhajczykach	VII	„	— „	„
z Podhajczyk	o VII	„	10 „	„
w Janowie	o VIII	„	— „	„

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Czortkowa.

Oddalenie z Janowa do Podhajczyk wynosi $^{8}/_{10}$ a z Podhajczyk do Trembowli $^{9}/_{10}$ mili.

Na ekspedyowanie w Podhajczykach wyznacza się 10 minut czasu.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Podhajczykach wciela się następujące gminy:

Załawie, Semenów, Wybranówka, Podhajczyki.

Przyjmowanie przesyłek wartościowych w urzędzie pocztowym w Podhajczykach ogranicza się do 25 funtów wagi od przesyłki.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 8. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 5140. Mit 1. April 1874 wird in dem Orte Podhajczyki bei Trembowla ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste so wie mit dem Geldanweisungs-Geschäfte befassen und seine Verbindung durch die bestehenden täglichen Botenfahrten Janow-Trembowla, welche vom obigen Zeitpunkte an über Podhajczyki in nachstehender Ordnung verkehren werden, erhalten wird:

Von Janow	um 4	Uhr	— M.	NMtgs.
in Podhajczyki	„ 4	„	50 „	„
von „	„ 5	„	— „	„
in Trembowla	„ 6	„	— „	„
von „	um VI	Uhr	— M.	Früh
in Podhajczyki	„ VII	„	— „	„
von „	„ VII	„	10 „	„
in Janow	„ VIII	„	— „	„

Geht ab nach Ankunft der Personenpost aus Czortkow.

Die Entfernung von Janow nach Podhajczyki beträgt $^{8}/_{10}$ und von Podhajczyki nach Trembowla $^{9}/_{10}$ Meilen.

Die Expeditionszeit in Podhajczyki wird auf 10 Minuten festgesetzt.

In dem Bestellungsbezirke des Postamtes Podhajczyki werden folgende Ortschaften einverleibt:

Załawie, Semenow, Wybranówka, Podhajczyki.

Das Maximal-Gewicht der bei dem Postamte Podhajczyki aufzunehmenden Fahrpostsendungen wird auf 25 Pfund per Stück eingeschränkt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, 8. März 1874.

(956 1—3) **Edikt.**

Z. 9224. Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird hiemit bekannt gemacht, es wird zur Hereinbringung der dem Herrn Aleksander Kreczmer wider die Eheleute Josef und Suzanna Mendrok zuerkannten Darlehensforderung pr 400 fl. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der gegnerischen Realität NC. 73 resp. das zu derselben gehörige Grundstück laut Katastralausmaß pr 4 Joch 414 □ Kl. in Straconka hiergerichts in drei Terminen am 10. April 1874, am 8. Mai und am 12. Juni 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Feilbiethungsbedingnissen vorgenommen.

1.) Die Realität Nr. 73 in Straconka resp daß zu derselben gehörige Grundstück, laut Katastral-Ausmaß pr 4 Joch 414□ Kl., wird mit allen Rechten und Befugnissen, wie die bisherigen Besitzer diese Realität besessen haben, dagegen aber auch mit denselben Obliegenheiten, so wie sie im Grundbuche inne liegt, und wie dieselbe im Schätzungsprotokolle vom 20. Oktober 1873 Nr. 8067 civ. beschrieben erscheint, um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth pr 300 fl. ö. W. zum Meistbothe ausgerufen, und bei der ersten und zweiten Lizitationstagfahrt nicht unter dem Schätzungswerthe hintangegeben, falls aber diese Realität bei dem 1. und 2. Feilbiethungstermine nicht über, oder um den Schätzungswerth an Mann gebracht werden sollte, so wird dieselbe bei dem 3. Feilbiethungstermine auch unter dem Schätzwerth hintangegeben werden.

2.) Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation ein Vadium bestehend in 10% des Schätzungswerthes der zur Lizitation gelangenden Realität im Baaren oder in öffentlichen, börsenmässigen, auf den Ueberbringer lautenden Wertheffekten, nach dem letzten Courswerthe berechnet zu Händen der Feilbiethungs-Commission zu erlegen, der sohinige Ersteher aber hat binnen 3 Tagen nach Zuschlag sein 10% Vadium bis auf 10% des Meistbothes zu ergänzen, welches derartig ergänzte Vadium bezüglich des Erstehers zur Sicherstellung für die richtige Erfüllung der Lizitationsbedingnisse zurückbehalten, und wenn es in baarem Gelde besteht, erst bei Bezahlung des letzten Kaufschillingsbetrages in Abzug gebracht wird, wogegen den übrigen Meistbiethern das erlegte Vadium sogleich nach erfolgtem Zuschlage wieder ausgefolgt wird.

3. Der Schätzungsakt und Grundbuchsauszug, dann die Feilbiethungsbedingnisse, können bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala und der Ausweis der Grundentlastungsschuldigkeiten und Steuern im Steueramte in Biala eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Biala, den 5. Februar 1874.

(868 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1278. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że dozwolił ku zaspokojeniu sumy wekslowej 1000 złr. w. a. w stanie biernym realności pod l. k. 152 w Przemyślu wedle ks. gł. VI str. 411 l. 37 cięż. zaintabulowanej, wraz z odsetkami po 6 % od dnia 19. lipca 1868 bieżącemi i kosztami w kwotach 4 złr. 37 kr. 5 złr. 52 kr., 7 złr 37 kr i 14 złr 46 kr. w. a. przyznanemi, egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 152 w Przemyślu położonej wedle ks. gł. III. str. 122 l. 15 włas. p. Itty Wahl własnej na rzecz p. Leizora Gans, która to sprzedaż w tutejszym c. k. sądzie w jednym terminie, a to dnia 4. Maja 1874 o godzinie 10. rano pod następującemi lżejszemi warunkami odbędzie się:

1. Realność pod l. k. 152 w Przemyślu położona z przynależytościami sprzedaną będzie ryczałtowo w tym terminie także niżej ceny szacunkowej.

2. Za cenę wywołania przyjmuje się wartość szacunkową w kwocie 11462 złr. aw.

3. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest 5 % od ceny szacunkowej w okrągłej sumie 600 złr. a. w. jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce, w listach zastawnych zakładu kredytowego ziemskiego, banku hypotecznego w Lwowie lub obligacyach indemnizacyjnych z kuponami, i talonami podług ostatniego kursu w Gazecie urzędowej Lwowskiej wykazanego, lub też w książeczkach kasy oszczędności miasta Przemyśla do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, ktore to wadyum najwięcej ofiarującemu zatrzymanem i w cenę kupna wrachowanem, reszcie licytantom zaś zwróconem będzie.

4. Kupujący winien w 30 dniach po prawomocności uchwały sądowej akt licytacyjny potwierdzającej, $^{1}/_{3}$ część ofiarowanej ceny kupna w którą wadyum w gotówce złożone, albo w papierach wartościowych złożone i w gotówkę zamienione wrachowanem będzie, do depozytu sądowego złożyć, resztę $^{2}/_{3}$ części ofiarowanej ceny kupna zaś w stanie biernym kupionej realności pod l. 152 należycie zabezpieczyć i od takowej od dnia oddania mu kupionej realności w fizyczne posiadanie liczyć się mające odsetki po 6 % w półrocznych ratach z dołu do depozytu sądowego opłacać, w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej, zaś te resztujące $^{2}/_{3}$ częsci ceny kupna wraz z odsetkami po 6 % do dnia złożenia takowej liczyć się mającemi, dla wierzycieli do depozytu sądowego zapłacić.

5. Skoro nowonabywca $^{1}/_{3}$ część ceny kupna do depozytu sądowego złoży, dekret własności mu wydanym i na rzecz jego prawo własności intabulowanem będzie, długi zaś z tej realności extabulowane i na cenę kupna przeniesione zostaną, a kupi na realność mu w fizyczne posiadanie oddaną będzie, od którego to dnia kupujący wszystkie podatki rządowe jakoteż i nakłady miejskie od tej realności z własnego majątku uiszczać obowiązany będzie.

6. Kupiciel winien intabulowane na powyższej realności ciężary gruntowe i służebnictwa bez regresu do ceny kupna na siebie przyjąć, intabulowane długi zaś, o ile jeszcze płatnemi nie są a intabulowani wierzyciele zapłatę takowych przed umówionym terminem przyjąć nie zechcą, takowe o ile w ofiarowanej cenie kupna pokrycia znajdują na rachunek ceny kupna na siebie przyjąć, albo z wierzycielami się ułożyć i ugodą sądownie się wykazać.

7. Gdyby kupiciel któregokolwiek z powyższych warunków w oznaczonym terminie nie dopełnił, przepada złożone wadyum a ewentualnie złożona $^{1}/_{3}$ część ceny kupna na rzecz wierzycieli i właścicieli realności i na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya w jednym terminie rozpisaną i w takowym w mowie będąca realność także niżej ceny szacunkowej i za każdą ofiarowaną cenę kupna sprzedaną, zaś kontrakt łamiący w każdym razie obowiązanym będzie przy relicytacyi doznany ubytek ceny kupna także z własnego majątku wynagrodzić.

8. Należytość rządowa od przeniesienia prawa własności wymierzyć się mająca, z ofiarowanej ceny kupna zapłaconą będzie.

9. Chęć kupienia mającym przysługuje prawo o stanie tej realności naocznie się przekonać, akt szacunkowy zaś jako i wyciąg tabularny w Registraturze sądowej przejrzeć, a względem podatków od tej realności w c. k. urzędzie podatkowym w Przemyślu potrzebną wiadomość zasięgnąć.

O tej licytacyi zawiadamia się strony sporujące i wszystkich wierzycieli hypotecznych a to z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca i pobytu niewiadomych Katarzynę Ebenberger i Szczepana Taworskiego, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 11. Września 1873 do Tabuli weszli, albo którymby z jakich bądź przyczyn niniejsza uchwała do rąk własnych wcześnie albo całkiem niemogła być doręczoną, przez edykta i kuratora w osobie p. adwokata Dr. Łużeckiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Skórskiego ustanowionego.

Przemyśl dnia 4. Lutego 1874.

(894 2—3) **Edykt.**

Nr. 389. C. k. Sąd obwodowy jako Sąd handlowy w Złoczowie wzywa na żądanie p. Feliksa Wierzbowskiego, posiadacza zgubionego wekslu z daty Załoźce dnia 11. Sierpnia 1871 na sumę 500 złr. w. a przez pana Feliksa Wierzbowskiego wystawionego, przez p. Adalberta Tomaszewskiego w Załoźcach zaakceptowanego, na rok od daty na zlecenie p. Feliksa Wierzbowskiego płatnego. ażeby do dni 45. przed Sąd tutejszy się zgłosił i wykazał swoje posiadanie, w przeciwnym bowiem razie weksel ten za nieważny uznany będzie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Złoczów dnia 18 Lutego 1874.

(889 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 9225. Na wiosnę r. 1872 przytrzymano w Hnilczu dwie klacze, z których jedna miała lat 3 druga lat 5 i sprzedano takowe przy publicznej licytacyi za 41 złr. 25 kr. w. a. Wzywa się zatem właściciela tych koni, ażeby w przeciągu roku się tutaj zgłosił i prawo własności do takowych udowodnił, albowiem w razie przeciwnym uzyskana ze sprzedaży kwota zostanie w myśl §. 392. Ust. cyw. do rąk znalazcy wydaną.

C. k. Starostwo

Podhayce dnia 10. Marca 1874.

(936 2—3) **Obwieszczenie.** L 6583

Z dniem 1. Kwietnia b r. obiegają codzienne piesze poczty posłańcze między Dynowem a Jawornikiem w następującym porządku:

Z Jawornika o VII g. rano
w Dynowie o IX g. 30 m. przed poł.

Łączy się z pocztą osobową do Rzeszowa.

Z Dynowa o XI g. przed poł.
w Jaworniku o 1 g. 30 m. po poł.

Odchodzi po przybyciu poczty osobowej z Rzeszowa.

Co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Lwów, 17. Marca 1874.

(950 2—3) **Edict.**

Z. 6231. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, behufs Hereinbringung der dem Bernhard Mondschein vom Johann und Anna Myrta zugesprochenen Wechselsumme pr 354 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbiethung der den Eheleuten Johann und Anna Myrta gehörigen in Kobiernice sub CNr. 124 gelegenen Realität in zwei Terminen und zwar, am 13. April 1874, und am 27. April 1874, jedesmal um 10 Uhr Vorm. beim k. k. Bazirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei diesen 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis von 2900 fl. öst. W. verkauft werden wird.

Für den Fall, daß die in Rede stehende Realität weder beim ersten, noch beim zweiten Lizitationstermine an Mann gebracht werden könnte, wird beim k. k. Bezirksgerichte Kenty die Tagsatzung auf den 11. Maj um 10 Uhr Vormittags zur Feststellung erleichternder Bedingungen bestimmt, bei welchem alle Interessanten zu erscheinen haben, widrigenfalls sie des Recht verlieren, gegen die bei dieser Tagsatzung festgestellten Lizitationsbedingungen Einspruch zu erheben.

Das Schätzungsprotokol, der Hypothekarauszug und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty, und der Ausweis der Steuer beim k. k. Steueramte in Biala eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessanten u. z. die bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, und die unbekannten, sowie auch diejenigen, denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, zu Händen des bestellten Curators Hr. Adv. Dr. Gustav Nowak in Oświęcim, und dessen Substituten Hr. Adv. Dr. Daniel in Biala in Kenntniß gesetzt.

Kenty, am 28. Februar 1874.

(905 2—3) **Edykt.**

Nr. 11171. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu Wiktoryi z Obalewskich Schimserowej z dnia 24. Lutego 1874 do L. 11171 o extabulacyę ciężarów części gruntu Nr. 3594/4 obciążających ze stanu biern. realności l. 5654/4 Dom. 116. p. 273. n 2 on. intabulowanej dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych małżonków Jana i Anny Hornung kurator w osobie adwokata Dr. Piotra Hryszkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Aleksandra Janowicza ustanowionym i termin do rozprawy ustnej na 27. Kwietnia 1874 o godzinie 11. rano wyznaczony został.

Wzywamy niniejszym edyktem pozwanych małżonków Jana i Annę Hornung, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 28. Lutego 1874.

(916 3—3) **Konkurs.**

Nr. 961. Przy seminaryach nauczycielskich, są następujące posady do obsadzenia:

1. w Krakowie przy seminaryum męskiem posada młodszego nauczyciela.

2. w Krakowie przy seminaryum żeńskiem posada nauczycielki młodszej,

3. w Nowym Sączu posada dyrektora tudzież trzy posady nauczycieli starszych, a mianowicie:

a) dla nauki języków polskiego i niemieckiego,
b) dla geografii i historyi,
c) dla matematyki i nauk przyrodniczych, prócz tego trzy posady nauczycieli młodszych; kandydaci uzdolnieni do udzielania rysunków, gospodarstwa wiejskiego lub spiewu i muzyki, mają przed innymi pierwszeństwo.

4 W Rzeszowie jedna posada nauczyciela starszego dla historyi i geografii, tudzież języka polskiego i dwie posady nauczycieli młodszych.

5. W Przemyślu jedna posada nauczyciela starszego dla matematyki i nauk przyrodniczych, tudzież trzy posady nauczycielek młodszych. Kandydatki uzdolnione do udzielania nauki języka francuskiego, rysunków, gospodarstwa domowego, lub spiewu i muzyki mają przed innemi pierwszeństwo.

6. We Lwowie przy seminaryum męskiem jedna posada nauczyciela młodszego.

7. We Lwowie przy seminaryum żeńskiem, jedna posada nauczyciela starszego dla geografii, historyi i języka niemieckiego, jedna posada nauczycielki starszej (lub nauczyciela starszego) dla języków polskiego i francuskiego i gospodarstwa domowego

8. W Stanisławowie, jedna posada nauczyciela starszego dla geografii i historyi (kandydaci uzdolnieni prócz tego do udzielania języków niemieckiego i ruskiego mają pierwszeństwo przed innymi) tudzież dwie posady nauczycieli młodszych.

9. W Tarnopolu jedna posada nauczyciela starszego dla matematyki i nauk przyrodniczych (kandydaci uzdolnieni prócz tego do udzielania nauki języka niemieckiego lub ruskiego mają pierwszeństwo przed innymi), tudzież dwie posady nauczycieli młodszych.

Do obowiązków dyrektora należy nadzór i kierownictwo zakładu pod względem naukowym i dydaktycznym, tudzież pod względem administracyjnym i udzielanie nauki do 12 godzin tygodniowo.

Do obowiązków nauczyciela starszego należy udzielanie nauki do 24 godzin tygodniowo, udział w ćwiczeniach praktycznych kandydatów (kandydatek) tudzież w konferencyach i egzaminach.

Do obowiązków nauczyciela (nauczycielki) młodszego należy prowadzenie i nadzór klasy w szkole, do ćwiczeń praktycznych przeznaczonych udzielanie nauki do 30 godzin tygodniowo, w razie potrzeby nawet kandydatom lub kandydatkom, udział w ćwiczeniach praktycznych i w konferencyach.

Na posadę dyrektora wymaga się uzdolnienia nauczycielskiego do szkół średnich i dostatecznej praktyki w zawodzie nauczycielskim szczególniej przy seminaryach nauczycielskich.

Na posadę nauczyciela starszego wymaga się uzdolnienia nauczycielskiego do szkół średnich, lub przynajmniej do szkół wydziałowych; na posadę zaś nauczyciela (nauczycielki) młodszego, uzdolnienia do szkół wydziałowych lub przynajmniej do 4 klasowych pospolitych szkół ludowych.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy udowodnią dostateczną praktykę w zawodzie nauczycielskim, szczególnie zaś przy seminaryach nauczycielskich.

Płaca dyrektora wynosi 1000 złr. z wynagrodzeniem, za kierownictwo w kwocie 300 złr. z przepisanym dodatkiem aktywalnym za czynną służbę i na mieszkanie, tudzież z prawem pobierania dodatków kwinkwenalnych po 200 złr.

Płaca nauczyciela (nauczycielki) starszego wynosi 1000 złr. z przepisanym dodatkiem za czynną służbę (aktywalnym) i z prawem do pobierania dodatków kwinkwenalnych po 200 złr.

Płaca nauczyciela (nauczycielki) młodszego wynosi 800 złr. z przepisanym dodatkiem za czynną służbę (aktywalnym) i z prawem do pobierania dodatków kwinkwenalnych po 100 złr.

Prócz dowodów uzdolnienia mają kandydaci załączyć do swych podań:

a) metrykę urodzenia, b) zaświadczenia szkolne, c) dowody odbytej praktyki nauczycielskiej, d) dowody prac naukowych i literackich, e) zaświadczenie bezpośredniej władzy względem ich dotychczasowego zachowania się, a jeśli nie są w publicznej służbie świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia.

Podania opatrzone w te dokumenta należy wnieść do krajowej Rady szkolnej na ręce bezpośredniego przełożonego najdalej do końca Kwietnia b. r. Kandydaci nie będący w służbie publicznej, mają podania swe wnieść przez właściwego c. k Starostę.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 11. Marca 1874.

(792) 3—3) **Obwieszczenie.**

L 10997. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w skutek kontraktołomności p. Zofii Borowskiej, kupicielki dóbr Urzejowice w drodze przymusowej celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego przeciw p. Feliksowi Rosnowskiemu w kwotach 15405 złr. 28 kr. a w. i 3623 złr 76 ct. w. a z pn. na publicznej licytacyi sprzedanych, na żądanie pp. Antoniego i Domiceli Kellermanów prawonabywców kilku wierzycieli hipotecznych Waleryana Ebenbergera, prawonabywcy wierzycielki hipotecznej Franciszki Gajewskiej i Dmytra Zobolewicza, wierzyciela hipotecznego, relicytacya dóbr Urzejowice czyli Urżewice w obwodzie Rzeszowskim, powiecie Łańcuckim położonych do dłużnika p. Feliksa Rosnowskiego ut. ks. głów. 409 str. 402 poz. włs. 12 należących się dozwala, która to relicytacya w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym na dniu:

28. Maja 1874.

się odbędzie, i na którym terminie dobra te nawet niżej ceny wywołania, jednak za taką tylko cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego poprzedzających może wierzycieli wystarczy.

Relicytacya ta przedsięwziętą będzie pod warunkami już edyktem tutejszosądowym z dnia 12. Lipca 1867 l. 3478 w gazecie lwowskiej z 8. Sierpnia 1867 d. nr. 1565 ogłoszonemi i to mianowicie:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w summie 39410 zł. w. a.
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 3941 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadium złożyć.

Wszakże Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadium.

Wadium najwięcej ofiarującego, zatrzymanem, i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem będzie.

Reszta warunków licytacyjnych, które się osobnem obwieszczeniem ogłasza, równie także ekstrakt tabularny dóbr relicytować się mających, w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej relicytacyi uwiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, a nadto z miejsca i pobytu niewiadomych, Salomona Ratza, Markusa Reissa i Samuela Katza, jako też tych, którzyby później po 30. Grudniu 1866 do tabuli weszli, i tych którymby uchwała obecna i późniejsze doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego już pierwej kuratora pana adwokata dktra Rybickiego.

Rzeszów, dnia 23. Lutego 1874.

(935 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 2163 Celem obsadzenia posady praktykanta koncéptowego przy dyrekcyi policyi we Lwowie rozpisuje się konkurs do 15. Kwietnia 1874.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody odbytych nauk prawniczych i złożonych przynajmniej dwóch egzaminów państwowych wnieść w powyż oznaczonym terminie na ręce tutej. p. dyrektora policyi.

Lwów, 19. Marca 1874.

(941 3—3) **Edykt.**

Nr. 16015 C. k. Sąd krajowy jako handlowy czyni wiadomo, że na prośbę p. Stanisława Zabierzowskiego prawonabywcy Estery Bergerowej w sprawie przeciw Jerzemu Halickiemu i Teofili Halickiej o zapłacenie sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. dozwolono t. s. uchwałą z d. 27. lutego 1874 do L. 10100 egzekucyjną intabulacyę reszty tującej sumy wekslowej 100 złr. a. w. z pn w stanie biernym połowy domu pod 491/4 Jerzego i Teofili Halickich własnych jako też egzekucyjne oszacowanie tejże połowy domu na rzecz proszącego p. Stanisława Zabierzewskiego.

Gdy miejsce pobytu Jerzego i Teofili Halickich nie jest wiadomem dla tego ustanawia sąd dla tychże nieobecnych i z życia niewiadomych kuratorem adw. p. Dr. Szwedzickiego z substytucyą adw. p. Dr. Starzewskiego któremu to kuratorowi uchwała powyższa doręczoną została. O czem sąd nieobecnych Jerzego i Teofilę Halickich niniejszym edyktem zawiadamia.

Lwów, dnia 20. Marca 1874.

Doniesienia prywatne.

(940 2—3) **Konkurs.**

Z 401. Vom lemberger israelitischen Kultusgemeindevorstande wird hiemit bekannt gemacht, daß am 8. Maj 1874, als an dem Jahresterbetage des Stifters Ignaz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheirathung armer israelitischen Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr 1350 fl. ö. W. an ein armes israelitisches Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben binnen 30 Tagen bei der Stiftungs-Commission mittelst des israelitischen Kultusgemeinde-Vorstandes sich schriftlich zu melden, und ihr Gesuch mit folgenden Nachweisen zu belegen:

1. über ihre Zuständigkeit zur lemberger Gemeinde.
2. über ihre allfällige Verwandschaft mit dem Stifter,
3. über ihre Armuth,
4. über das zurückgelegte 16. Lebensjahr
5. über den Umstand, ob sie älternlos sind oder nicht, und
6. über ihre Moralität.

Lemberg, den 18. März 1874.

(919 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 7928 Celem rozdania w roku bieżącym posagów po 150 zł. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli" rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10. Kwietnia 1874.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta prawego łoża, bez różnicy wyznania:

1) Po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu osierocone
2) Przynależne do gminy miasta Lwowa.
3) W wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej jak lat 24.
4) Ubogie.
5) Dobrego zachowania się.
6) Które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania, opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenie śmierci rodziców, i świadectwa szkolne wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 16. Marca 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.